II Księga Królewska

Rozdział 1

**1**. Po śmierci Achaba Moab zbuntował się przeciw Izraelowi. **2**. Ochozjasz zaś wypadł przez kratę swej górnej komnaty w Samarii i chorował. Wysłał więc posłańców, mówiąc do nich: Idźcie, wywiedzcie się u Beelzebuba, boga Ekronu, czy wyzdrowieję z tej mojej choroby. **3**. Lecz anioł Pański powiedział do Eliasza z Tiszbe: Wstań, wyjdź naprzeciw posłańców króla Samarii i powiedz im: Czyż nie ma Boga w Izraelu, że wy idziecie wywiadywać się u Beelzebuba, boga Ekronu? **4**. Dlatego tak mówi Pan: Z łoża, do którego wszedłeś, już nie zejdziesz, ponieważ umrzesz na pewno! I odszedł Eliasz. **5**. Kiedy posłańcy wrócili do Ochozjasza, rzekł do nich: Czemu już powróciliście? **6**. Odpowiedzieli mu: Jakiś człowiek wyszedł naprzeciw nas i rzekł do nas: Idźcie, wróćcie do króla, który was wysłał, i powiedzcie mu: Tak mówi Pan: Czyż nie ma Boga w Izraelu, że ty polecasz wywiadywać się u Beelzebuba, boga Ekronu? Dlatego z łoża, do którego wszedłeś, już nie zejdziesz, ponieważ umrzesz na pewno! **7**. On zaś rzekł do nich: Jak wyglądał ten człowiek, który wyszedł wam naprzeciw i wypowiedział do was te słowa? **8**. Odpowiedzieli mu: Był to człowiek w płaszczu z sierści, przepasany pasem skórzanym dokoła bioder. Wtedy zawołał: To Eliasz z Tiszbe! **9**. Posłał zatem po niego pięćdziesiątnika wraz z jego pięćdziesiątką. Przyszedł on więc do Eliasza, gdy [ten] właśnie przebywał na szczycie góry, i powiedział do niego: Mężu Boży! Król ci nakazał: Zejdź! **10**. Odpowiadając, Eliasz rzekł do pięćdziesiątnika: Jeżeli ja jestem mężem Bożym, niech spadnie ogień z nieba i pochłonie ciebie wraz z twoją pięćdziesiątką! I spadł ogień z nieba, i pochłonął go wraz z jego pięćdziesiątką. **11**. Wtedy król powtórnie wysłał po niego innego pięćdziesiątnika wraz z jego pięćdziesiątką. Ten odezwał się i rzekł do niego: Mężu Boży! Tak mówi król: Zejdź natychmiast! **12**. Odpowiadając, Eliasz rzekł do nich: Jeżeli ja jestem mężem Bożym, niech spadnie ogień z nieba i pochłonie ciebie wraz z twoją pięćdziesiątką! A ogień Boży spadł z nieba i pochłonął go wraz z jego pięćdziesiątką. **13**. Wtedy król znowu wysłał trzeciego pięćdziesiątnika wraz z jego pięćdziesiątką. Gdy trzeci pięćdziesiątnik przyszedł, padł na kolana przed Eliaszem i błagał go o miłosierdzie w tych słowach: Mężu Boży! Niech życie moje oraz życie tych sług twoich pięćdziesięciu drogie będzie w twoich oczach! **14**. Oto ogień spadł z nieba i pochłonął obydwóch poprzednich pięćdziesiątników wraz z ich pięćdziesiątkami. Lecz teraz niech życie moje drogie będzie w twoich oczach! **15**. Wtedy anioł Pański powiedział do Eliasza: Zejdź razem z nim, nie bój się go! Eliasz podniósł się i zszedł razem z nim do króla, **16**. i powiedział do niego: Tak mówi Pan: Ponieważ wysłałeś posłańców, by wywiadywać się u Beelzebuba, boga Ekronu - czyż nie ma Boga w Izraelu, by szukać Jego wyroku? - przeto z łoża, do którego wszedłeś, już nie zejdziesz, ponieważ umrzesz na pewno! **17**. Umarł więc król według wyroku Pańskiego, który Eliasz oznajmił. A brat jego, Joram, został w jego miejsce królem w drugim roku [panowania] Jorama, syna Jozafata, króla judzkiego, bo [Ochozjasz] nie miał syna. **18**. A czyż pozostałe czyny Ochozjasza, których dokonał, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela?

Rozdział 2

**1**. Kiedy Pan miał wśród wichru unieść Eliasza do nieba, Eliasz szedł z Elizeuszem z Gilgal. **2**. Wtedy Eliasz rzekł do Elizeusza: Zostań, proszę, tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Betel. Elizeusz zaś odpowiedział: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! Przyszli zatem do Betel. **3**. Wtedy synowie proroccy, którzy byli w Betel, wyszli do Elizeusza i powiedzieli do niego: Czy wiesz, że Pan dzisiaj uniesie twego pana w górę, ponad twą głowę? On zaś odrzekł: Również i ja to wiem. Zamilczcie! **4**. Wtedy powiedział do niego Eliasz: Elizeuszu! Zostań, proszę, tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Jerycha. On zaś odrzekł: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! Weszli więc do Jerycha. **5**. Wtedy synowie proroccy, którzy byli w Jerychu, przybliżyli się do Elizeusza i powiedzieli do niego: Czy wiesz, że Pan dzisiaj uniesie twego pana w górę, ponad twą głowę? On zaś odpowiedział: Również i ja to wiem. Zamilczcie! **6**. Wtedy rzekł Eliasz do niego: Zostań, proszę, tutaj, bo Pan posłał mnie aż do Jordanu. Elizeusz zaś odpowiedział: Na życie Pana i na twoje życie: nie opuszczę cię! I szli dalej razem. **7**. A pięćdziesięciu spośród synów prorockich poszło i stanęło z przeciwka, w oddali, podczas gdy oni obydwaj przystanęli nad Jordanem. **8**. Wtedy Eliasz zdjął swój płaszcz, zwinął go i uderzył w wody, tak iż się rozdzieliły w obydwie strony. A oni we dwóch przeszli po suchym łożysku. **9**. Kiedy zaś przeszli, Eliasz rzekł do Elizeusza: Żądaj, co mam ci uczynić, zanim wzięty będę od ciebie. Elizeusz zaś powiedział: Niechby - proszę - dwie części twego ducha przeszły na mnie! **10**. On zaś odrzekł: Trudnej rzeczy zażądałeś. Jeżeli mnie ujrzysz, jak wzięty będę od ciebie, spełni się twoje życzenie; jeśli zaś nie ujrzysz, nie spełni się. **11**. Podczas gdy oni szli i rozmawiali, oto [zjawił się] wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi i rozdzielił obydwóch; a Eliasz wśród wichru wstąpił do niebios. **12**. Elizeusz zaś patrzał i wołał: Ojcze mój! Ojcze mój! Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze. I już go więcej nie ujrzał. Ująwszy następnie swoje szaty, Elizeusz rozdarł je na dwie części **13**. i podniósł płaszcz Eliasza, który spadł od niego z góry. Wrócił i stanął nad brzegiem Jordanu. **14**. I wziął płaszcz Eliasza, który spadł od niego z góry, i uderzył w wody. Wtedy rzekł: Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza? I uderzył w wody, a one rozdzieliły się na obydwie strony. Elizeusz zaś przeszedł [środkiem]. **15**. Synowie proroccy, którzy byli w Jerychu, ujrzeli go z przeciwka i oświadczyli: Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu. Wyszli zatem naprzeciw niego, oddali mu pokłon do ziemi **16**. i powiedzieli do niego: Oto wśród twoich sług jest pięćdziesięciu dzielnych ludzi. Niechaj pójdą i poszukają pana twojego, czy go nie uniósł Duch Pański i nie spuścił na jakąś górę lub na jakąś dolinę. Lecz on odpowiedział: Nie posyłajcie! **17**. A gdy nalegali na niego zbyt mocno, powiedział: Poślijcie! Posłali więc pięćdziesięciu mężów, którzy szukali Eliasza trzy dni i nie znaleźli go. **18**. Skoro wrócili do niego, gdy przebywał w Jerychu, rzekł do nich: Czyż wam nie powiedziałem: Nie chodźcie? **19**. Mieszkańcy miasta mówili do Elizeusza: Popatrz! Położenie miasta jest miłe, jak sam, panie mój, widzisz, lecz woda jest niezdrowa, a ziemia nie daje plonów. **20**. On zaś rzekł: Przynieście mi nową misę i włóżcie w nią soli! I przynieśli mu. **21**. Wtedy podszedł do źródła wody, wrzucił w nie sól i powiedział: Tak mówi Pan: Uzdrawiam te wody, już odtąd nie wyjdą stąd ani śmierć, ani niepłodność. **22**. Wody więc zostały uzdrowione aż po dzień dzisiejszy - według słowa, które wypowiedział Elizeusz. **23**. Stamtąd poszedł do Betel. Kiedy zaś postępował drogą, mali chłopcy wybiegli z miasta i naśmiewali się z niego szyderczo, mówiąc do niego: Chodź no, łysku! Chodź no, łysku! **24**. On zaś odwrócił się, spojrzał na nich i przeklął ich w imię Pańskie. Wówczas wypadły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały spośród nich czterdzieści dwoje dzieci. **25**. Stamtąd Elizeusz poszedł na górę Karmel, skąd udał się do Samarii.

Rozdział 3

**1**. Joram, syn Achaba, objął władzę nad Izraelem w Samarii w osiemnastym roku [panowania] Jozafata, króla judzkiego, i królował dwanaście lat. **2**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, jednakże nie tak bardzo, jak jego ojciec i jego matka, ponieważ usunął stelę Baala, którą sporządził jego ojciec. **3**. Przylgnął jednak do grzechu, do którego doprowadził Izraela Jeroboam, syn Nebata, i nie zerwał z nim. **4**. Mesza, król Moabu, był hodowcą trzód i dostarczał królowi izraelskiemu sto tysięcy owiec i wełnę ze stu tysięcy baranów. **5**. Lecz po śmierci Achaba król Moabu zbuntował się przeciwko królowi izraelskiemu. **6**. W tym samym czasie król Joram wyszedł z Samarii i dokonywał przeglądu całego Izraela. **7**. Podróżując, polecił oświadczyć Jozafatowi, królowi judzkiemu: Król Moabu zbuntował się przeciwko mnie. Czy zechcesz wyruszyć ze mną na wojnę przeciw Moabowi? Odpowiedział: Wyruszę; ja tak, jak i ty, lud mój, jak i twój lud, konie moje, jak i twoje konie. **8**. A on jeszcze zapytał: Którą drogą wyruszymy? Odpowiedział: Drogą przez pustynię Edomu. **9**. Zatem wyruszyli w drogę: król izraelski, król judzki i król Edomu. Kiedy zaś krążyli po drogach siedem dni, zabrakło wody dla wojska obozującego i dla bydła, które szło za nimi. **10**. Wtedy król izraelski zawołał: Biada! Albowiem Pan zwołał tych trzech królów, by ich wydać w ręce Moabu. **11**. Jozafat zaś odrzekł: Czy tu nie ma proroka Pańskiego, byśmy przez niego mogli zapytać się Pana? Odpowiedział jeden ze sług króla izraelskiego: Jest tu Elizeusz, syn Szafata, który polewał wodą ręce Eliasza. **12**. Jozafat zaś powiedział: Jest z nim słowo Pańskie. Więc król izraelski, Jozafat, i król Edomu poszli do niego. **13**. Elizeusz zaś rzekł do króla izraelskiego: Cóż mi do ciebie, a tobie do mnie? Idź do proroków ojca twego i do proroków twojej matki! Odpowiedział mu król Izraela: Nie! Czyż Pan zwołał tych trzech królów, aby ich wydać w ręce Moabu? **14**. Elizeusz odrzekł: Na życie Pana Zastępów, przed którego obliczem stoję! Gdybym nie miał względu na Jozafata, króla judzkiego, to ani bym na ciebie nie zważał, ani bym na ciebie nie spojrzał. **15**. Teraz jednak przyprowadźcie mi harfiarza. Kiedy zaś harfiarz grał na strunach, spoczęła na Elizeuszu ręka Pańska **16**. i powiedział: Tak mówi Pan: Wykopcie w tym wąwozie rów przy rowie. **17**. Bo tak mówi Pan: Nie zobaczycie wiatru, nie zobaczycie deszczu, a przecież wąwóz ten napełni się wodą i pić będziecie wy, wasze stada i wasze bydło. **18**. Lecz jeszcze tego jest mało w oczach Pana, ponieważ wyda On Moab w wasze ręce. **19**. Zburzycie wszystkie miasta obwarowane i wszystkie znaczniejsze miasta. Wytniecie wszystkie drzewa użyteczne. Zasypiecie wszystkie źródła wód. Wszystkie zaś pola uprawne spustoszycie, narzucając kamieni. **20**. Rano więc - w porze składania ofiar pokarmowych - oto napłynęła woda drogą od strony Edomu, tak iż okolica wypełniła się wodą. **21**. Skoro wszyscy Moabici dowiedzieli się, że królowie wyruszyli, aby stoczyć z nimi bitwę, zwołali wszystkich zdolnych do noszenia broni i stanęli na granicy. **22**. Kiedy rano wstali, a słońce rozbłysło nad wodami, Moabici ujrzeli z oddali wodę czerwoną jak krew. **23**. Powiedzieli więc: To krew! Z pewnością królowie powycinali się nawzajem, uderzywszy jeden na drugiego. A teraz, Moabie - po łupy! **24**. Kiedy przyszli pod obóz Izraela, Izraelici powstali i uderzyli na Moabitów, tak iż ci przed nimi rzucili się do ucieczki. Oni zaś szli naprzód i bili Moabitów. **25**. Burzyli miasta. Każdy rzucał kamienie na wszelkie pola uprawne, aby je nimi pokryć. Zasypywali wszystkie źródła wody. Wycinali wszelkie drzewa użyteczne. Wreszcie pozostało tylko Kir-Chareszet. Osaczyli je procarze i rzucali w nie kamieniami. **26**. Kiedy król Moabu ujrzał, że nie może sprostać bitwie, wziął ze sobą siedmiuset mężów dobywających miecza, aby przebić się do króla Edomu, lecz nie zdołał. **27**. Wtedy wziął swego syna pierworodnego, który miał po nim panować, i złożył go jako ofiarę całopalną na murze. Wówczas wielki gniew nastał u Izraela, tak iż odeszli od niego i wrócili do swojego kraju.

Rozdział 4

**1**. Pewna kobieta spośród żon synów prorockich zawołała do Elizeusza tymi słowami: Twój sługa, a mój mąż, umarł. A ty wiesz, że twój sługa bał się Pana. Lecz lichwiarz przyszedł, aby zabrać sobie dwoje moich dzieci na niewolników. **2**. Elizeusz zaś rzekł do niej: Co mógłbym uczynić dla ciebie? Wskaż mi, co posiadasz w mieszkaniu? Odpowiedziała: Służebnica twoja nie posiada niczego w mieszkaniu prócz oliwy, którą bym się mogła namaścić. **3**. On zaś rzekł: Idź, pożycz sobie z zewnątrz naczynia od wszystkich twoich sąsiadów, naczynia puste, i to niemało. **4**. Następnie wrócisz, zamkniesz drzwi za sobą i za synami i będziesz nalewała do tych wszystkich naczyń, a wypełnione odstawisz. **5**. Odeszła więc od niego. Następnie zamknęła drzwi za sobą i za swoimi synami. Ci jej donosili naczynia, a ona nalewała. **6**. Kiedy naczynia się napełniły, rzekła do swego syna: Przynieś mi jeszcze naczynie! Odpowiedział jej: Już nie ma naczyń. Wtedy oliwa przestała płynąć. **7**. Poszła więc kobieta oznajmić mężowi Bożemu, który powiedział: Idź, sprzedaj oliwę, zwróć twój dług, z reszty zaś żyj ty i twoi synowie! **8**. Pewnego dnia Elizeusz przechodził przez Szunem. Była tam kobieta bogata, która zawsze nakłaniała go do spożycia posiłku. Ilekroć więc przechodził, udawał się tam, by spożyć posiłek. **9**. Powiedziała ona do swego męża: Oto jestem przekonana, że świętym mężem Bożym jest ten, który ciągle do nas przychodzi. **10**. Przygotujmy mały pokój na górze, obmurowany, i wstawmy tam dla niego łóżko, stół, krzesło i lampę. Kiedy przyjdzie do nas, to tam się uda. **11**. Gdy więc pewnego dnia Elizeusz tam przyszedł, udał się na górę i tam ułożył się do snu. **12**. I powiedział do Gechaziego, swojego sługi: Zawołaj tę Szunemitkę! Zawołał ją i stanęła przed nim. **13**. Rzekł do niego: Proszę, powiedz jej: Oto podjęłaś dla nas te wszystkie starania. Co można uczynić dla ciebie? Czy może przemówić słowo za tobą do króla lub do dowódcy wojska? Odpowiedziała: Ja mieszkam pośród swego ludu. **14**. Mówił dalej: Co więc można uczynić dla niej? Odpowiedział Gechazi: Niestety, ona nie ma syna, a mąż jej jest stary. **15**. Rzekł więc: Zawołaj ją! Zawołał ją i stanęła przed wejściem. **16**. I powiedział: O tej porze za rok będziesz pieściła syna. Odpowiedziała: Ach, mężu Boży, panie mój! Nie oszukuj służebnicy twojej! **17**. Potem kobieta poczęła i urodziła syna o tej samej porze, po roku, jak jej zapowiedział Elizeusz. **18**. Chłopiec dorastał. Pewnego dnia wyszedł do swego ojca, do żniwiarzy, **19**. i odezwał się do ojca: Moja głowa! Moja głowa! On zaś rozkazał słudze: Zabierz go do matki! **20**. Zabrał go i zaprowadził do jego matki. Pozostał on na jej kolanach aż do południa i umarł. **21**. Wtedy weszła ona i położyła go na łóżku męża Bożego, zamknęła za sobą drzwi i wyszła. **22**. Zawołała swego męża, mówiąc: Przyślij mi, proszę, jednego ze sług z jedną oślicą. Pobiegnę do męża Bożego i wrócę. **23**. Odpowiedział: Czemu wyruszasz do niego dzisiaj? Nie ma ani nowiu, ani szabatu. Odrzekła: Bądź spokojny! **24**. Osiodłała oślicę i rzekła do sługi swego: Prowadź, ruszaj! Nie zatrzymuj mnie w drodze, aż ci rozkażę. **25**. Wyruszyła i dotarła do męża Bożego na górze Karmel. Kiedy mąż Boży ujrzał ją z daleka, rzekł do sługi swego, Gechaziego: Oto owa Szunemitka. **26**. Teraz więc biegnij, proszę, jej na spotkanie i zapytaj ją: Czy dobrze się miewasz? Czy dobrze się miewa twój mąż? Czy dobrze się miewa twoje dziecko? Odpowiedziała: Dobrze. **27**. Kiedy przyszła do męża Bożego na górę, ujęła go za nogi. A Gechazi przybliżył się, żeby ją odsunąć. Lecz mąż Boży powiedział: Zostaw ją, bo dusza jej w smutku pogrążona, a Pan zakrył to przede mną i nie oznajmił mi. **28**. Ona zaś rzekła: Czy ja prosiłam pana mojego o syna? Czyż nie powiedziałam: Nie oszukuj mnie? **29**. Wtedy [Elizeusz] powiedział Gechaziemu: Przepasz biodra, weź laskę moją w dłoń, a idź! Jeżeli spotkasz kogoś, nie pozdrawiaj go; a jeżeli ktoś ciebie pozdrowi, nie odpowiadaj mu. I położysz laskę moją na chłopcu. **30**. Lecz matka chłopca rzekła: Na życie Pana i na twoje życie: Nie opuszczę cię! Wtedy Elizeusz wstał i poszedł za nią. **31**. Gechazi zaś wyprzedził ich i położył laskę na chłopcu, lecz nie było ani głosu, ani znaku życia. Gechazi więc wrócił do niego i oznajmił mu, mówiąc: Chłopiec się nie obudził. **32**. Elizeusz wszedł do domu, a oto na jego łóżku chłopiec leżał martwy. **33**. Wszedł, zamknął drzwi za sobą i za nim i modlił się do Pana. **34**. Następnie wszedł [na łóżko], rozciągnął się na dziecku, przyłożył twarz swoją do jego twarzy, oczy swoje do jego oczu, dłonie swoje do jego dłoni - i pochylony nad nim pozostawał tak, aż się rozgrzało ciało chłopca. **35**. Znowu chodził po domu tam i z powrotem. Potem wszedł [na łóżko] i pochylił się nad nim. Wtedy chłopiec kichnął siedem razy i otworzył oczy. **36**. On zaś zawołał Gechaziego, mówiąc: Zawołaj tę Szunemitkę! Kiedy ją zawołał, a przyszła do niego, powiedział: Zabierz twojego syna! **37**. Weszła, upadła do jego stóp i oddała mu pokłon aż do ziemi, następnie zabrała swojego syna i odeszła. **38**. Elizeusz wrócił do Gilgal. A głód był w kraju. Gdy synowie proroccy siedzieli przed nim, rzekł do sługi swego: Nastaw wielki kocioł i ugotuj polewkę dla synów prorockich. **39**. Jeden zaś wyszedł na pole, aby nazbierać jarzyn. Znalazł dziką roślinę i narwał z niej pnączy dzikich kolokwint, napełniając nimi swój płaszcz. Wrócił i nakroił ich do kotła z polewką, bo ich nie znano. **40**. Następnie podał ludziom do spożycia. Gdy tylko skosztowali polewki, krzyknęli: Śmierć jest w kotle, mężu Boży! i nie mogli jeść. **41**. On zaś powiedział: Przynieście więc mąki! I wsypał ją do kotła, mówiąc: Nalej ludziom i niech jedzą! I już nie było nic szkodliwego w kotle. **42**. Pewien człowiek przyszedł z Baal-Szalisza, przynosząc mężowi Bożemu chleb z pierwocin, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i świeże zboże w worku. On zaś rozkazał: Podaj ludziom i niech jedzą! **43**. Lecz sługa jego odrzekł: Jakże to rozdzielę między stu ludzi? A on odpowiedział: Podaj ludziom i niech jedzą, bo tak mówi Pan: Nasycą się i pozostawią resztki. **44**. Położył więc to przed nimi, a ci jedli i pozostawili resztki - według słowa Pańskiego.

Rozdział 5

**1**. Naaman, wódz wojska króla Aramu, miał wielkie znaczenie u swego pana i doznawał względów, ponieważ przez niego Pan spowodował ocalenie Aramejczyków. Lecz ten człowiek - dzielny wojownik - był trędowaty. **2**. Aramejczycy podczas napadu łupieskiego uprowadzili z ziemi Izraela młodą dziewczynę, którą przeznaczono do usług żonie Naamana. **3**. Ona rzekła do swojej pani: O, gdyby pan mój udał się do proroka, który jest w Samarii! Ten by go wówczas uwolnił od trądu. **4**. Naaman więc poszedł oznajmić to swojemu panu, powtarzając słowa dziewczyny, która pochodziła z kraju Izraela. **5**. A król Aramu odpowiedział: Ruszaj w drogę! A ja poślę list do króla izraelskiego. Wyruszył więc, zabierając ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy syklów złota i dziesięć ubrań na zmianę. **6**. I przedłożył królowi izraelskiemu list następującej treści: Z chwilą gdy dojdzie do ciebie ten list, [wiedz], iż posyłam do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uwolnił od trądu. **7**. Kiedy przeczytano list królowi izraelskiemu, rozdarł swoje szaty i powiedział: Czy ja jestem Bogiem, żebym mógł uśmiercać i ożywiać? Bo ten poleca mi uwolnić człowieka od trądu! Tylko dobrze zastanówcie się i rozważcie, czy on nie szuka zaczepki ze mną? **8**. Lecz kiedy Elizeusz, mąż Boży, dowiedział się, iż król izraelski rozdarł swoje szaty, polecił powiedzieć królowi: Czemu rozdarłeś szaty? Niech on przyjdzie do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu. **9**. Więc Naaman przyjechał swymi końmi i swoim powozem i stanął przed drzwiami domu Elizeusza. **10**. Elizeusz zaś kazał mu przez posłańca powiedzieć: Idź, obmyj się siedem razy w Jordanie, a ciało twoje będzie takie jak poprzednio i staniesz się czysty! **11**. Rozgniewał się Naaman i odszedł ze słowami: Przecież myślałem sobie: Na pewno wyjdzie, stanie, następnie wezwie imienia Pana, Boga swego, poruszy ręką nad miejscem [chorym] i odejmie trąd. **12**. Czyż Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie są lepsze od wszystkich wód Izraela? Czyż nie mogłem się w nich wykąpać i być oczyszczonym? Pełen gniewu zawrócił, by odejść. **13**. Lecz słudzy jego przybliżyli się i przemówili do niego tymi słowami: Mój ojcze, gdyby prorok kazał ci spełnić coś trudnego, czy byś nie wykonał? O ileż więc bardziej, jeśli ci powiedział: Obmyj się, a będziesz czysty. **14**. Odszedł więc Naaman i zanurzył się siedem razy w Jordanie, według słowa męża Bożego, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego chłopca i został oczyszczony. **15**. Wtedy wrócił do męża Bożego z całym orszakiem, wszedł i stanął przed nim, mówiąc: Oto przekonałem się, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem! A teraz zechciej przyjąć dar od twego sługi! **16**. On zaś odpowiedział: Na życie Pana, przed którego obliczem stoję nie wezmę! Tamten nalegał na niego, aby przyjął, lecz on odmówił. **17**. Wtedy Naaman rzekł: Jeśli już nie [chcesz], to niech dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile para mułów unieść może, ponieważ odtąd twój sługa nie będzie składał ofiary całopalnej ani ofiary krwawej innym bogom, jak tylko Panu. **18**. To jedynie niech Pan Bóg tylko przebaczy twemu słudze: kiedy pan mój wchodzi do świątyni Rimmona, aby tam oddać pokłon, opiera się na moim ramieniu - wtedy i ja muszę oddać pokłon w świątyni Rimmona. Gdy więc będę oddawał pokłon w świątyni Rimmona, tę tylko czynność niech Pan Bóg przebaczy twemu słudze! **19**. Elizeusz odpowiedział mu: Idź w pokoju! Kiedy odszedł od niego szmat drogi, **20**. Gechazi, sługa Elizeusza, męża Bożego, powiedział sobie: Oto mój pan oszczędził tego Aramejczyka, Naamana, nie przyjmując od niego rzeczy, które przyniósł. Na życie Pana - pobiegnę za nim i wezmę od niego cokolwiek. **21**. I pobiegł Gechazi za Naamanem. Kiedy Naaman ujrzał, że biegnie za nim, zeskoczył z wozu na jego spotkanie i powiedział: Czy [wszystko] idzie dobrze? **22**. Odpowiedział: Dobrze. Pan mój polecił mi powiedzieć: Teraz oto przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z góry Efraima, synowie proroccy. Daj mi, proszę, jeden talent srebra i dwa ubrania na zmianę. **23**. Odpowiedział Naaman: Racz przyjąć dwa talenty. Nalegał na niego, zawiązał dwa talenty srebra w dwóch workach, do tego dwa ubrania na zmianę, i wręczył dwom swoim sługom, którzy to nieśli przed nim. **24**. Kiedy przyszedł do Ofelu, Gechazi odebrał te rzeczy z ich rąk i złożył w domu. Następnie odprawił mężów, którzy odeszli. **25**. Sam zaś poszedł i stawił się przed swoim panem, a Elizeusz zapytał go: Skąd ty idziesz, Gechazi? Odparł: Sługa twój nigdzie nie chodził. **26**. Lecz on powiedział do niego: Nie, serce moje ci towarzyszyło, kiedy ktoś odwrócił się na wozie swoim na twoje spotkanie. Czy teraz jest czas brać srebro, aby nabywać ubrania, drzewa oliwne, winnice, drobne i większe bydło, niewolników i niewolnice? **27**. A trąd Naamana przylgnie do ciebie i do twojego potomstwa na zawsze. Gechazi więc oddalił się od niego biały jak śnieg od trądu.

Rozdział 6

**1**. Synowie proroccy powiedzieli do Elizeusza: Oto miejsce, w którym z tobą mieszkamy, jest za ciasne dla nas. **2**. Chcemy iść nad Jordan, i niech każdy stamtąd weźmie jedną belkę, abyśmy urządzili sobie schronienie, gdzie moglibyśmy zamieszkać! Odpowiedział: Idźcie! **3**. Ktoś odezwał się: Racz, proszę, iść razem ze sługami twoimi. Odpowiedział: Pójdę, **4**. i poszedł z nimi. Przyszedłszy nad Jordan, ścinali drzewa. **5**. Wówczas jednemu przy ścinaniu pnia siekiera wpadła do wody i on zawołał: Ach, panie! i to jeszcze pożyczona. **6**. Lecz mąż Boży zapytał: Gdzie wpadła? On zaś wskazał mu miejsce. Wtedy odłupał kawał drewna, wrzucił tam i sprawił, że siekiera wypłynęła. **7**. I powiedział: Wyjmij [ją] sobie! On zaś wyciągnąwszy rękę, chwycił ją. **8**. Król Aramu wojował z Izraelem. Odbył naradę ze swoimi sługami, oświadczając, że chce rozbić obóz w określonym miejscu. **9**. Wtedy mąż Boży polecił powiedzieć królowi izraelskiemu: Strzeż się przechodzić przez owo miejsce, bo tamtędy schodzą Aramejczycy. **10**. Król izraelski posyłał [zwiadowcę] na to miejsce, które mąż Boży wskazywał mu wyraźnie, by tam był na czatach, i to wielokrotnie. **11**. Przeraziło się serce króla Aramu z tego powodu. Zwołał więc sługi swoje i zapytał ich: Czemu nie wskazujecie mi, kto zdradza nas przed królem izraelskim? **12**. Odpowiedział mu jeden ze sług jego: Nie jest tak, panie mój, królu! To Elizeusz, który jest prorokiem w Izraelu, oznajmia królowi izraelskiemu słowa, które ty wymawiasz w swoim pokoju sypialnym. **13**. Król zaś powiedział: Idźcie i zobaczcie, gdzie on się znajduje, a każę go ująć. Doniesiono mu: Oto jest w Dotan. **14**. Wtedy wysłał tam konie, rydwany i silny oddział wojska. Wyruszyli w nocy i otoczyli miasto. **15**. Kiedy sługa męża Bożego wstał rano i wyszedł, oto wojsko razem z końmi i rydwanami otaczało miasto. Wtedy sługa jego powiedział do niego: Ach, panie! Co zrobimy? **16**. Odpowiedział: Nie lękaj się, bo liczniejsi są ci, co są z nami, aniżeli ci, którzy są z nimi. **17**. Potem Elizeusz modlił się tymi słowami: Panie! Racz otworzyć jego oczy, aby widział. Pan otworzył oczy sługi, a on zobaczył: oto góra pełna była ognistych rumaków i rydwanów otaczających Elizeusza. **18**. Kiedy [Aramejczycy] schodzili do niego, Elizeusz modlił się do Pana tymi słowami: Dotknij, proszę, tych ludzi ślepotą! I dotknął ich Pan ślepotą, zgodnie z prośbą Elizeusza. **19**. Wtedy Elizeusz odezwał się do nich: To nie ta droga, to nie to miasto. Chodźcie za mną, a zaprowadzę was do człowieka, którego szukacie. I zaprowadził ich do Samarii. **20**. Kiedy weszli do Samarii, Elizeusz powiedział: Panie! Otwórz im oczy, aby widzieli. Pan otworzył im oczy i zobaczyli, że są właśnie pośrodku Samarii. **21**. Gdy tylko król izraelski ujrzał ich, powiedział do Elizeusza: Czy mam ich zabić, mój ojcze? **22**. Odpowiedział: Nie zabijaj! Czy zabijasz tych, których pojmałeś swoim mieczem i swoim łukiem? Daj im chleba i wody, aby jedli i pili, a następnie wrócili do swego pana. **23**. Wtedy [król] zgotował im wielką ucztę. Kiedy się najedli i napili, odprawił ich, i odeszli do swojego pana. Odtąd już oddziały aramejskie nie robiły wypadów do kraju Izraela. **24**. Potem Ben-Hadad, król Aramu, ściągnął całe wojsko, wyruszył i oblegał Samarię. **25**. Powstał zatem wielki głód w Samarii. Bo oto nieprzyjaciele oblegali ją, tak iż głowa osła kosztowała osiemdziesiąt srebrnych syklów, a ćwiartka kaba dzikiej cebuli - pięć syklów srebra. **26**. Kiedy król izraelski przechodził po murze, pewna kobieta zawołała do niego: Wspomóż mnie, panie mój, królu! **27**. Odpowiedział: Pan ciebie nie wspomaga, z czego ja mam ciebie wspomóc? Czy z klepiska lub z tłoczni? **28**. Następnie król rzekł do niej: Co ci jest? Odpowiedziała: Ta oto kobieta powiedziała mi: Daj twojego syna, a zjemy go dzisiaj, mojego zaś syna zjemy jutro. **29**. Ugotowałyśmy więc mojego syna i zjadłyśmy go. Następnego dnia powiedziałam do niej: Daj twego syna, żebyśmy go zjadły, lecz ona ukryła swojego syna. **30**. Kiedy król usłyszał słowa kobiety, rozdarł swoje szaty. Gdy zaś przechadzał się po murze, lud widział, że pod spodem nosił wór na swoim ciele. **31**. Oświadczył wtedy: To niech mi uczyni Bóg i tamto dorzuci, jeżeli głowa Elizeusza, syna Szafata, ostanie się na nim dzisiaj! **32**. Kiedy Elizeusz przebywał w swoim domu, a starszyzna siedziała razem z nim, król wysłał przed sobą człowieka. Lecz zanim posłaniec wszedł do Elizeusza, ten odezwał się do starszyzny: Czy widzicie, że ten syn zabójcy posłał człowieka po moją głowę? Uważajcie! W chwili gdy posłaniec będzie wchodził, zamknijcie drzwi i powstrzymajcie go nimi. Czyż za nim nie słychać odgłosów kroków jego pana? **33**. Gdy jeszcze rozmawiał z nimi, oto król przystąpił do niego i powiedział: Patrz! To nieszczęście pochodzi od Pana. Dlaczego mam jeszcze nadzieję pokładać w Panu?

Rozdział 7

**1**. Elizeusz zaś odpowiedział: Posłuchajcie słowa Pańskiego! Tak mówi Pan: Jutro o tej samej porze jedna sea najczystszej mąki będzie za jednego sykla, dwie sea jęczmienia też za jednego sykla - w bramie Samarii. **2**. W odpowiedzi na to tarczownik, na którego ramieniu król się wspierał, rzekł do męża Bożego: Chociażby nawet Pan zrobił okna w niebiosach, czy mogłoby się spełnić to słowo? Odpowiedział [Elizeusz]: Ty ujrzysz to na własne oczy, lecz jeść z tego nie będziesz! **3**. Czterech trędowatych znajdowało się u wejścia do bramy. Jeden do drugiego powiedział: Po co tutaj siedzimy, aż pomrzemy? **4**. Jeżeli powiemy: Chodźmy do miasta, a w mieście panuje głód, to tam umrzemy. A teraz - szybko - zbiegnijmy do obozu aramejskiego. Jeżeli nas pozostawią przy życiu, to będziemy żyli. Jeżeli zaś nas zabiją, to umrzemy. **5**. Powstali zatem o zmierzchu, aby wejść do obozu aramejskiego. Dotarli aż do krańca obozu aramejskiego: a oto nie było tam nikogo. **6**. Pan bowiem sprawił, że w obozie aramejskim usłyszano turkot rydwanów, tętent koni i wrzawę ogromnego wojska, tak iż mówili, jeden do drugiego: Oto król izraelski najął przeciwko nam królów chittyckich i królów egipskich, aby ruszyli przeciwko nam. **7**. Powstali więc [Aramejczycy] i uciekli o zmierzchu, zostawiając swoje namioty, swoje konie, swoje osły, obóz jak stał i uciekli, aby ratować życie. **8**. Owi trędowaci zaś dotarli aż do krańca obozu, weszli do jakiegoś namiotu, jedli i pili. Następnie wynieśli stamtąd srebro, złoto i ubrania, które poszli ukryć. Potem wrócili, weszli do innego namiotu, wynieśli stamtąd łup, który poszli ukryć. **9**. Wtedy powiedział jeden do drugiego: Nie postępujemy właściwie. Dzień dzisiejszy jest dniem radosnej nowiny, a my milczymy. Jeżeli będziemy zwlekali aż do brzasku porannego, to spotka nas kara. Dalej, chodźmy teraz i zanieśmy wieść do pałacu królewskiego. **10**. Poszli tam, zawołali na straże miasta i oznajmili im: Weszliśmy do obozu aramejskiego, lecz nie ma tam nikogo, nawet nie słychać żadnego głosu ludzkiego, tylko konie na uwięzi, osły na uwięzi i namioty, jak stały. **11**. Strażnicy, nawołując się, zanieśli wieść do wnętrza pałacu królewskiego. **12**. Król wstał w nocy i powiedział do sług swoich: Chcę wam wyjaśnić, co knują Aramejczycy przeciwko nam. Wiedzą, że głodujemy. Dlatego wyszli z obozu, aby się ukryć na polu, mówiąc: Kiedy wyjdą z miasta, pochwycimy ich żywcem i wtargniemy do miasta. **13**. Jeden ze sług jego odpowiedział: Niech wezmą pięć pozostałych koni; z tymi, które tutaj pozostały żywe, będzie tak, jak z całym mnóstwem Izraela, które ginie, poślijmy, a zobaczymy. **14**. Wzięto więc dwa rydwany z końmi, które król wysłał za wojskiem aramejskim, polecając: Jedźcie i zbadajcie! **15**. Ruszyli za nimi aż do Jordanu. Oto cała droga pełna była szat i broni, które Aramejczycy porzucili podczas swej ucieczki. Posłańcy wrócili i powiadomili króla. **16**. Wówczas lud wyszedł i złupił obóz aramejski. Wtedy jedna sea najczystszej mąki kosztowała jednego sykla, dwie sea jęczmienia też jednego sykla - według słowa Pańskiego. **17**. Król rozkazał, żeby tarczownik, na którego ramieniu się wspierał, sprawował nadzór w bramie. Lecz tłum zadeptał go w bramie na śmierć, tak jak przepowiedział mąż Boży, który mówił w chwili przyjścia króla do niego. **18**. Kiedy bowiem mąż Boży powiedział do króla: Jutro o tej samej porze dwie sea jęczmienia będą za jednego sykla, a jedna sea najczystszej mąki za jednego sykla - w bramie Samarii, **19**. wówczas tarczownik odpowiedział mężowi Bożemu: Chociażby nawet Pan zrobił okna w niebiosach, czy mogłoby się spełnić to słowo? On zaś rzekł: Ty ujrzysz to na własne oczy, lecz jeść z tego nie będziesz. **20**. I tak się z nim stało. Zadeptał go bowiem tłum w bramie na śmierć.

Rozdział 8

**1**. Elizeusz powiedział do kobiety, której syna wskrzesił: Wstań, idź razem z twoją rodziną, zamieszkaj na obczyźnie - tam, gdzie będziesz mogła - ponieważ Pan sprowadził głód. Idzie on już na kraj na okres siedmiu lat. **2**. Kobieta wstała i spełniła to, co powiedział mąż Boży. Poszła ona razem ze swoją rodziną i żyła na obczyźnie w kraju Filistynów przez siedem lat. **3**. Po upływie siedmiu lat kobieta wróciła z kraju Filistynów i udała się do króla, błagając o zwrot jej domu i jej pola. **4**. Król zaś - w czasie rozmowy z Gechazim, sługą męża Bożego - powiedział: Opowiedz mi wszystkie wielkie dzieła, których dokonał Elizeusz. **5**. Podczas gdy Gechazi opowiadał królowi, jak prorok wskrzesił zmarłego, właśnie nadeszła kobieta, której syna wskrzesił, i odwołała się do króla w sprawie domu i pola. Wtedy Gechazi powiedział: Panie mój, królu, oto kobieta i oto jej syn, którego wskrzesił Elizeusz. **6**. Król wypytał kobietę, a ona mu opowiedziała. Wtedy król przydzielił jej jednego dworzanina, nakazując: Przywróć jej całą posiadłość oraz wszystkie dochody z pola od dnia, odkąd opuściła kraj, aż do dzisiaj. **7**. Elizeusz przyszedł do Damaszku. Kiedy Ben-Hadad, król Aramu, chorował, oznajmiono mu: Mąż Boży przyszedł aż tutaj. **8**. Wtedy król powiedział do Chazaela: Weź dar ze sobą, idź na spotkanie męża Bożego i przez niego wypytaj się Pana, czy wyzdrowieję z tej choroby. **9**. Wyszedł więc Chazael mu na spotkanie, wziął ze sobą dary i wszelkie kosztowności z Damaszku, obładowując czterdzieści wielbłądów. Przyszedł i stanął przed nim, mówiąc: Twój syn, Ben-Hadad, król Aramu, posłał mnie do ciebie z pytaniem: Czy wyzdrowieję z tej choroby? **10**. Odpowiedział mu Elizeusz: Idź i powiedz mu: Będziesz żył na pewno. Lecz Pan objawił mi, że na pewno on umrze. **11**. Następnie stężała mu twarz, zmieszał się mocno i zapłakał mąż Boży. **12**. A Chazael zapytał: Dlaczego pan mój płacze? Odpowiedział: Ponieważ wiem, co złego uczynisz synom Izraela: ich warownie zniszczysz ogniem, kwiat ich wojowników pozabijasz, ich drobne dzieci roztrzaskasz, a ich brzemiennym kobietom będziesz rozpruwał łona. **13**. Wtedy Chazael zawołał: Czymże jest twój sługa, ten pies, żeby miał wykonać tę wielką zapowiedź? Elizeusz odpowiedział: Pan objawił mi, że będziesz królem Aramu. **14**. Oddalił się więc Chazael od Elizeusza i poszedł do swego pana, który go zapytał: Co ci zapowiedział Elizeusz? A on odrzekł: Zapowiedział mi, że na pewno będziesz żył. **15**. Następnego dnia Chazael wziął nakrycie, zamoczył w wodzie i rozciągnął na jego twarzy, tak iż on umarł. Chazael zaś w jego miejsce został królem. **16**. W piątym roku [panowania] Jorama, syna Achaba, króla izraelskiego, a Jozafat był królem Judy, Joram, syn Jozafata, został królem judzkim. **17**. W chwili objęcia rządów miał trzydzieści dwa lata i królował osiem lat w Jerozolimie. **18**. Kroczył on drogą królów izraelskich, podobnie jak czynił ród Achaba, ponieważ córka Achaba była jego żoną. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana. **19**. Jednakże Pan nie chciał zniszczyć Judy ze względu na swego sługę, Dawida, tak jak mu obiecał, iż da mu przed sobą płomyk na zawsze. **20**. Za jego czasów Edom wyrwał się spod władzy Judy i wybrał sobie króla. **21**. Wtedy Joram ze wszystkimi rydwanami przeszedł do Sair. Kiedy powstał w nocy [do natarcia], przebił się przez Edomitów, którzy okrążyli jego oraz dowódców rydwanów. Lud zaś uciekł do swoich namiotów. **22**. Edom zatem wyrwał się spod władzy Judy aż do dnia dzisiejszego. W tym samym czasie wyrwała się także Libna. **23**. A czyż pozostałe dzieje Jorama i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **24**. I spoczął Joram ze swymi przodkami, i pochowano go obok przodków w Mieście Dawidowym, syn zaś jego, Ochozjasz, został w jego miejsce królem. **25**. W dwunastym roku [panowania] Jorama, syna Achaba, króla Izraela - Ochozjasz, syn Jorama, został królem Judy. **26**. W chwili objęcia władzy Ochozjasz miał dwadzieścia dwa lata i królował jeden rok w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Atalia i była córką Omriego, króla izraelskiego. **27**. Kroczył on drogą rodu Achaba i czynił to, co jest złe w oczach Pańskich, tak jak ród Achaba, ponieważ był spowinowacony z rodem Achaba. **28**. Ochozjasz wyruszył z Joramem, synem Achaba, na wojnę przeciw Chazaelowi, królowi Aramu, w Ramot w Gileadzies. Lecz Aramejczycy zranili Jorama. **29**. Zatem król Joram wycofał się do Jizreel, aby leczyć się z ran, które mu zadali Aramejczycy w Ramot, kiedy walczył przeciw Chazaelowi, królowi Aramu. Wtedy Ochozjasz, syn Jorama, król judzki, przyszedł odwiedzić Jorama, syna Achaba, w Jizreel, ponieważ był on chory.

Rozdział 9

**1**. Prorok Elizeusz wezwał jednego z synów prorockich i powiedział mu: Przepasz biodra, weź ze sobą to naczyńko z oliwą i idź do Ramot w Gileadzie. **2**. Przyszedłszy tam, rozejrzyj się za Jehu, synem Jozafata, syna Nimsziego. Wejdź i nakłoń go, by podniósł się z grona swoich towarzyszy i zaprowadź go do najskrytszej izby. **3**. Wtedy weźmiesz naczyńko z oliwą i wylejesz ją na jego głowę, mówiąc: Tak mówi Pan: Namaściłem cię na króla nad Izraelem. Następnie otworzysz drzwi i uciekniesz bezzwłocznie. **4**. Młodzieniec więc, młody prorok, udał się do Ramot w Gileadzie. **5**. Kiedy przyszedł, oto dowódcy wojska siedzieli razem. A on powiedział: Mam ci powiedzieć słowo, wodzu! Jehu zapytał: Komu spośród nas wszystkich? Odpowiedział: Tobie, wodzu! **6**. Wtedy Jehu podniósł się i wszedł do domu. Tamten zaś wylał mu na głowę oliwę, mówiąc do niego: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Namaściłem cię na króla nad ludem Pańskim, nad Izraelem. **7**. Wytracisz ród Achaba, twego władcy, a ja pomszczę krew sług moich, proroków, i krew wszystkich sług Pańskich na Izebel. **8**. Zginie cała rodzina Achaba. Wytępię Achabowi nawet malca, niewolnika i wolnego w Izraelu. **9**. I postąpię z rodziną Achaba jak z rodziną Jeroboama, syna Nebata, i jak z domem Baszy, syna Achiasza. **10**. Izebel zaś pożrą psy na polu Jizreel, a nikt [jej] nie pochowa. Następnie otworzył drzwi i uciekł. **11**. Jehu wyszedł do sług swego władcy, którzy go zapytali: Czy wszystko idzie dobrze? Po co ten szaleniec przyszedł do ciebie? Odpowiedział im: Wy znacie człowieka i jego gadaninę. **12**. Lecz oni powiedzieli: Kłamstwo! Opowiedz, proszę, nam! Wtedy rzekł: Tak a tak powiedział do mnie: Tak mówi Pan: Namaściłem cię na króla Izraela. **13**. Wtedy pośpiesznie zdjęli swoje okrycia, rozesłali je pod jego stopami, na samych stopniach, zatrąbili i ogłosili: Jehu jest królem! **14**. Jehu, syn Jozafata, syna Nimsziego, uknuł spisek przeciw Joramowi. Otóż Joram wraz z całym Izraelem strzegł Ramot w Gileadzie przed Chazaelem, królem Aramu. **15**. Jednakże król Joram wycofał się do Jizreel, aby leczyć się z ran, które mu zadali Aramejczycy, gdy walczył przeciw Chazaelowi, królowi Aramu. Jehu powiedział: Jeżeli taki jest wasz zamiar, niech nie wyjdzie z miasta zbieg, aby zanieść wieść do Jizreel. **16**. Następnie Jehu wsiadł na rydwan i wyruszył do Jizreel, ponieważ Joram tam leżał chory. A Ochozjasz, król judzki, przybył odwiedzić Jorama. **17**. Kiedy stojący na czatach na wieży w Jizreel ujrzał zdążający orszak Jehu, zawołał: Widzę orszak! Joram zaś rozkazał: Weź jeźdźca, poślij naprzeciw nich i niech zapyta, czy [to oznacza] pokój? **18**. Więc jeździec na koniu ruszył naprzeciw Jehu i powiedział: Tak mówi król: Czy [to oznacza] pokój? Odpowiedział Jehu: Co ciebie obchodzi pokój? Jedź za mną! Stojący zaś na czatach oznajmił: Posłaniec przybył do nich, lecz nie wraca. **19**. Wysłał więc król drugiego jeźdźca na koniu, który podjechał do nich i powiedział: Tak mówi król: Czy to oznacza pokój? Odpowiedział Jehu: Co ciebie obchodzi pokój? Jedź za mną! **20**. Stojący zaś na czatach oznajmił: Dotarł aż do nich, lecz nie wraca. A sposób jazdy tamtego jest podobny do jeżdżenia Jehu, syna Nimsziego, ponieważ jeździ szaleńczo. **21**. Wtedy Joram kazał zaprzęgać. Zaprzężono więc jego rydwan. Zatem Joram, król izraelski, i Ochozjasz, król judzki - każdy na swoim rydwanie - wyruszyli naprzeciw Jehu; spotkali go na polu Nabota z Jizreel. **22**. Kiedy Joram ujrzał Jehu, zapytał: Czy [to oznacza] pokój, Jehu? Ten zaś odpowiedział: Jaki pokój? Gdy jeszcze trwają czyny nierządne twojej matki, Izebel, i liczne jej czary! **23**. Wtedy Joram zawrócił i rzucił się do ucieczki, wołając do Ochozjasza: Zdrada, Ochozjaszu! **24**. Lecz Jehu chwycił za łuk i trafił Jorama między ramiona, tak iż strzała przeszyła jego serce, a on opadł na swój rydwan. **25**. Wtedy [Jehu] rzekł do Bidkara, swego tarczownika: Zabierz go i rzuć na rolę Nabota z Jizreel. Bo przypomnij sobie: ja i ty jechaliśmy konno we dwóch za jego ojcem, Achabem, kiedy Pan wypowiedział przeciw niemu ten wyrok: **26**. Naprawdę, widziałem wczoraj wieczorem krew Nabota i krew synów jego - wyrocznia Pana. I odpłacę tobie na tym polu - wyrocznia Pana. Teraz więc zabierz go i rzuć na pole - według słowa Pańskiego. **27**. Kiedy Ochozjasz, król judzki, zobaczył to, uciekł drogą w stronę Bet-Haggan. Lecz Jehu ścigał go i rozkazał: Także jego zabijcie! Zranili go więc na jego rydwanie u podejścia do Gur, które leży w pobliżu Jibleam. A on uciekał dalej do Megiddo, gdzie umarł. **28**. Słudzy jego przewieźli go do Jerozolimy i pochowali w grobie jego, razem z przodkami, w Mieście Dawidowym. **29**. W jedenastym roku panowania Jorama, syna Achaba, Ochozjasz został królem judzkim. **30**. Kiedy Jehu wszedł do Jizreel, a Izebel się o tym dowiedziała, poczerniła sobie powieki, ustroiła głowę i wyglądała z góry przez okno. **31**. Gdy Jehu wchodził przez bramę, zawołała: Czy dobrze ci się wiedzie, Zimri, zabójco swego pana? **32**. On zaś podniósł głowę w stronę okna i zawołał: Kto jest ze mną? Kto? I spojrzeli ku niemu z góry dwaj lub trzej eunuchowie. **33**. Wtedy rozkazał: Wyrzućcie ją! I wyrzucili ją, a jej krew obryzgała mur i konie, które ją roztratowały. **34**. Następnie wszedł, a kiedy najadł się i napił, powiedział: Zajmijcie się tą przeklętą i pochowajcie ją, ponieważ jest córką króla. **35**. Wyszli, aby ją pogrzebać, lecz znaleźli po niej tylko czaszkę, nogi i dłonie. **36**. Kiedy wrócili i oznajmili mu, powiedział: Oto słowo Pana, które wypowiedział przez sługę swego, Eliasza z Tiszbe: Na polu Jizreel psy będą żarły ciało Izebel. **37**. A trup Izebel będzie jak gnój na polu w obrębie Jizreel, tak że nie będzie można powiedzieć: To jest Izebel.

Rozdział 10

**1**. W Samarii było siedemdziesięciu synów Achaba. Jehu napisał list i wysłał go do Samarii, do przywódców miasta, do starszyzny i do opiekunów dzieci Achaba - list następującej treści: **2**. Teraz, gdy dotrze do was to pismo, macie ze sobą synów pana waszego, macie rydwany i konie, miasto warowne oraz broń. **3**. Rozpatrzcie więc, kto z synów pana waszego jest najlepszy i najodpowiedniejszy, posadźcie go na tronie jego ojca i bijcie się o dom pana waszego! **4**. Ogarnęła ich bardzo wielka trwoga i powiedzieli: Oto dwaj królowie mu się nie oparli, a jakże my się oprzemy? **5**. Wtedy zarządca pałacu, zarządca miasta, starszyzna i wychowawcy przekazali Jehu tę odpowiedź: Jesteśmy twoimi sługami. Wszystko, cokolwiek nam rozkażesz, wypełnimy. Nikogo nie wybierzemy na króla. Czyń, co jest słuszne w twoich oczach. **6**. Jehu napisał do nich drugi list tej treści: Jeżeli jesteście ze mną i słuchacie mego rozkazu, weźcie głowy synów waszego pana i przyjdźcie do mnie jutro o tym samym czasie do Jizreel! A synowie króla, siedemdziesięciu ludzi, przebywali u znakomitych obywateli miasta, którzy ich wychowywali. **7**. Skoro tylko list ten przyszedł do nich, wzięli synów króla, zamordowali wszystkich siedemdziesięciu, głowy ich włożyli do koszów i posłali do niego, do Jizreel. **8**. Posłaniec przyszedł oznajmić mu: Przyniesiono głowy synów króla. On zaś powiedział: Ułóżcie je w dwa stosy u wejścia do bramy, aż do rana! **9**. Rano zaś wyszedł i stojąc, przemówił do całego ludu: Jesteście bez winy. Oto ja uknułem spisek przeciwko panu mojemu i zabiłem go. Lecz kto zabił tych wszystkich? **10**. Zrozumiejcie nareszcie, że nic ze słowa Pana, które On wypowiedział przeciw domowi Achaba, nie przepadnie. Pan wykonał to, co powiedział przez sługę swego, Eliasza. **11**. I Jehu pozabijał wszystkich pozostałych z rodziny Achaba w Jizreel, wszystkich jego możnych, zaufanych i kapłanów, tak iż nikomu z nich nie pozwolił umknąć. **12**. Następnie wstał i wyruszył do Samarii. Kiedy Jehu był w drodze, w Szałasach Pasterskich, **13**. napotkał braci Ochozjasza, króla judzkiego, i zapytał: Kim wy jesteście? Odpowiedzieli: Jesteśmy braćmi Ochozjasza i przyszliśmy pozdrowić synów króla i synów królowej matki. **14**. Wtedy rozkazał: Pochwyćcie ich żywych! Pochwycono więc ich żywych i zamordowano ich nad cysterną w Szałasach, czterdziestu dwóch ludzi; nie oszczędził z nich ani jednego. **15**. Odszedłszy stamtąd, Jehu spotkał Jonadaba, syna Rekaba, który wyszedł mu naprzeciw i pozdrowił go. Zapytał go: Czy serce twoje jest szczere, jak serce moje w stosunku do serca twego? Odpowiedział Jonadab: Tak. Jeżeli tak, podaj mi rękę! Podał mu rękę, a on posadził go przy sobie na rydwanie **16**. i powiedział: Chodź ze mną, a zobaczysz moją gorliwość wobec Pana. I jechał z nim na swoim rydwanie. **17**. Następnie wjechał do Samarii i pozabijał wszystkich, co pozostali po Achabie w Samarii, aż zniszczył go według słowa, które Pan wypowiedział do Eliasza. **18**. Jehu zgromadził cały lud i powiedział do niego: Achab za mało czcił Baalas, Jehu będzie czcił go bardziej. **19**. Teraz więc zwołajcie do mnie wszystkich proroków Baala, wszystkie jego sługi i wszystkich jego kapłanów. Niech nikogo nie zabraknie, ponieważ mam złożyć wielką ofiarę krwawą Baalowi. Kogokolwiek by zabrakło, nie pozostanie przy życiu. Jehu działał w sposób podstępny, aby wytracić sługi Baala. **20**. Jehu dalej rozkazał: Zarządźcie święte zgromadzenie dla Baala!; i zwołali je. **21**. Jehu rozesłał posłańców po całym Izraelu, i przyszli wszyscy, którzy służyli Baalowi. Nie było nikogo, kto by nie przyszedł. Weszli więc do świątyni Baala, która wypełniła się od krańca do krańca. **22**. Wtedy rzekł do strażnika szatni: Wyłóż szaty dla wszystkich sług Baala!; i wyłożył dla nich szaty. **23**. Wtedy Jehu wraz z Jonadabem, synem Rekaba, wszedł do świątyni Baala i powiedział do sług Baala: Przeszukajcie i zobaczcie, czy nie ma tutaj z wami kogoś ze sług Jahwe, czy są tylko słudzy Baala. **24**. Następnie wyszedł, aby złożyć ofiary krwawe i całopalne. Jehu postawił na zewnątrz osiemdziesięciu swoich ludzi i powiedział: Ktokolwiek by pozwolił ujść komuś z ludzi, których ja wydaję w wasze ręce, zapłaci swoim życiem za życie zbiega. **25**. Kiedy Jehu skończył składać ofiarę całopalną, rozkazał straży przybocznej i tarczownikom: Idźcie, uderzcie na nich! Niech nikt nie ujdzie! Więc straż przyboczna i tarczownicy wycięli ich ostrzem miecza, odrzucili ich trupy i dotarli aż do sanktuarium świątyni Baala. **26**. Wynieśli stele świątyni Baala i spalili je. **27**. Następnie wyrzucili aszerę świątyni Baala i spalili ją. Potłukli też stele Baala. Wreszcie zburzyli świątynię Baala i zamienili ją na kloaki aż do dnia dzisiejszego. **28**. Tak Jehu wyrugował Baala z Izraela. **29**. Nie zerwał jednakże Jehu z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela - ze złotymi cielcami w Betel i Dan. **30**. Przeto Pan powiedział do Jehu: Ponieważ dobrze wykonałeś, co było słuszne w moich oczach, według wszystkich zamiarów mego serca postąpiłeś z domem Achaba, dlatego synowie twoi aż do czwartego pokolenia będą zasiadali na tronie Izraela. **31**. Lecz Jehu nie starał się pilnie, z całego serca, postępować według prawa Pana, Boga Izraela. Nie zerwał z grzechami Jeroboama, do których ten doprowadził Izraela. **32**. W owym czasie Pan zaczął uszczuplać obszar Izraela: Chazael pobił Izraelitów na całym ich obszarze, **33**. od Jordanu ku wschodowi słońca, wszystkie ziemie Gileadus, Gadytów, Rubenitów, Manassytów - od Aroeru, który leży nad rzeką Arnon, oraz Gilead i Baszan. **34**. A czyż pozostałe dzieje Jehu, wszystkie jego czyny i cała jego dzielność nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **35**. I spoczął Jehu ze swymi przodkami, i pochowano go w Samarii. Jego syn, Joachaz, został w jego miejsce królem. **36**. Czas zaś, w którym Jehu panował nad Izraelem w Samarii, wynosił dwadzieścia osiem lat.

Rozdział 11

**1**. Kiedy Atalia, matka Ochozjasza, dowiedziała się, że jej syn umarł, wzięła się do wytępienia całego potomstwa królewskiego. **2**. Lecz Joszeba, córka króla Jorama, siostra Ochozjasza, zabrała Joasza, syna Ochozjasza, wyniósłszy go potajemnie spośród mordowanych synów królewskich, i przed wzrokiem Atalii ukryła go wraz z jego mamką w pokoju sypialnym, tak iż nie został zabity. **3**. Przebywał więc z nią sześć lat ukryty w świątyni Pańskiej, Atalia zaś panowała w kraju. **4**. W siódmym roku Jojada polecił sprowadzić setników, Karyjczyków i straż przyboczną, przyprowadził ich do siebie w świątyni Pańskiej. Zawarł z nimi układ i kazał im złożyć przysięgę w świątyni Pańskiej, i pokazał im syna królewskiego. **5**. Następnie wydał im taki rozkaz: Oto rozkaz, który macie wykonać. Jedna trzecia z was, podejmujących służbę w szabat, ma trzymać straż przy pałacu królewskim. **6**. Jedna trzecia przy Bramie Sur. Jedna trzecia przy bramie za strażą. Trzymajcie kolejno straż nad pałacem. **7**. Dwa oddziały z was wszystkich, schodzących ze służby w szabat, mają trzymać straż w świątyni Pańskiej przy królu. **8**. Otoczcie w krąg króla, każdy z bronią w ręku! Kto by chciał wtargnąć w szeregi, niech zginie! Bądźcie przy królu, dokądkolwiek się uda! **9**. Setnicy wykonali wszystko tak, jak im rozkazał kapłan Jojada. Każdy wziął swoich ludzi, zarówno tych, co podejmują służbę w szabat, jak i tych, co w szabat z niej schodzą, i przyszli do kapłana Jojady. **10**. Kapłan zaś wręczył setnikom włócznie i tarcze króla Dawida, które były w świątyni Pańskiej. **11**. Straż przyboczna ustawiła się wokół króla, każdy z bronią w ręku, od węgła południowego świątyni aż do północnego, przed ołtarzem i świątynią. **12**. Wówczas wyprowadził syna królewskiego, nałożył mu diadem i [wręczył] świadectwo; ustanowiono go królem i namaszczono. Wtedy klaskano w dłonie i wołano: Niech żyje król! **13**. Słysząc wrzawę ludu, Atalia udała się do ludu, do świątyni Pańskiej. **14**. Spojrzała: a oto król stoi przy kolumnie - zgodnie ze zwyczajem, dowódcy i trąby dokoła króla, cała ludność kraju raduje się i dmie w trąby. Atalia więc rozdarła szaty i zawołała: Spisek! Spisek! **15**. Wtedy kapłan Jojada wydał rozkaz setnikom dowodzącym wojskiem, polecając im: Wyprowadźcie ją ze świątyni poza szeregi, a gdyby ktoś za nią poszedł, niech zginie od miecza! Mówił bowiem kapłan: Nie powinna zginąć w świątyni Pańskiej. **16**. Pochwycono ją, a gdy weszła na drogę, którą wjeżdżają konie do pałacu, tam poniosła śmierć. **17**. Jojada zawarł przymierze między Panem a królem i ludem, by byli ludem Pańskim, oraz między królem a ludem. **18**. Po czym cała ludność wyruszyła do świątyni Baala i zburzyła ją. Ołtarze jej i posągi potłuczono całkowicie, a Mattana, kapłana Baala, zabito przed ołtarzami. I postawił kapłan [Jojada] straż przed świątynią Pańską. **19**. Następnie wziął setników, Karyjczyków, straż przyboczną i całą ludność kraju. Wyprowadzili króla ze świątyni Pańskiej i wkroczyli przez Bramę Straży do pałacu królewskiego. Tak więc [Joasz] zasiadł na tronie królewskim. **20**. Cała ludność kraju radowała się, a miasto zażywało spokoju. Atalię zaś zabito mieczem w pałacu króla. **21**. W chwili objęcia rządów Joasz miał siedem lat.

Rozdział 12

**1**. W siódmym roku [panowania] Jehu Joasz został królem i panował czterdzieści lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Sibeja i była z Beer-Szeby. **2**. Joasz czynił to, co jest słuszne w oczach Pańskich, przez wszystkie dni, póki pouczał go kapłan Jojada. **3**. Jedynie wyżyny nie zostały jeszcze usunięte. Lud w dalszym ciągu składał na wyżynach ofiary krwawe i kadzielne. **4**. Joasz polecił kapłanom: Wszystkie pieniądze, które jako dar święty wnosi się do świątyni Pańskiej - pieniądze obiegowe, które ktoś płaci według wyznaczonej mu kwoty od osoby - wszystkie pieniądze, które ktoś z własnej woli wnosi do świątyni Pańskiej, **5**. wezmą kapłani od osób sobie znanych i przeznaczą je na naprawę uszkodzeń świątyni, gdziekolwiek takie uszkodzenie się znajdzie. **6**. Lecz jeszcze w dwudziestym trzecim roku [panowania] króla Joasza kapłani nie naprawili uszkodzeń świątyni. **7**. Wtedy król Joasz zawezwał kapłana Jojadę oraz [innych] kapłanów i rzekł do nich: Dlaczego nie naprawiacie uszkodzeń świątyni? Odtąd już nie wolno wam brać pieniędzy od znanych wam osób dla siebie, lecz macie je przekazać na naprawę uszkodzeń świątyni Pańskiej. **8**. Kapłani zgodzili się nie brać pieniędzy od ludu i nie troszczyć się już o naprawę uszkodzeń świątyni. **9**. Wtedy kapłan Jojada wziął jedną skrzynię, zrobił otwór w jej przykrywie i postawił ją obok ołtarza, po prawej stronie wejścia do świątyni Pańskiej. Kapłani zaś, stróże progów, składali tam wszystkie pieniądze wniesione do świątyni Pańskiej. **10**. Kiedy zauważano, że w skrzyni jest dużo pieniędzy, przychodził sekretarz króla oraz arcykapłan i wtedy zsypywano i obliczano pieniądze, które się znajdowały w świątyni Pańskiej. **11**. Pieniądze odważone przekazywano kierownikom robót, nadzorcom świątyni Pańskiej. Ci zaś wydawali je na stolarzy i budowniczych pracujących w świątyni Pańskiej, **12**. murarzy, kamieniarzy oraz na kupno drewna i kamieni ciosowych do naprawienia uszkodzeń świątyni Pańskiej, wreszcie na wszystkie wydatki na odbudowę świątyni. **13**. Jednakże z monet, które wpływały do świątyni Pańskiej, nie wyrabiano czarek srebrnych, nożyc, kropielnic, trąb ani żadnych przedmiotów złotych lub srebrnych dla świątyni Pańskiej, **14**. ale wydawano je robotnikom, którzy używali ich do naprawy świątyni Pańskiej. **15**. I nie robiono obliczeń z ludźmi, w których ręce przekazywano pieniądze, aby je wydawali na robotników, ponieważ działali z nienaganną rzetelnością. **16**. Pieniądze [dane] jako zadośćuczynienie za winy i grzechy nie wchodziły do świątyni Pańskiej - były własnością kapłanów. **17**. W tym czasie Chazael, król Aramu, wyruszył na wojnę przeciw Gats i zdobył je. Następnie Chazael powziął postanowienie, by wyruszyć przeciw Jerozolimie. **18**. Wtedy Joasz, król judzki, zabrał wszystkie dary święte, które ofiarowali królowie judzcy: Jozafat, Joram i Ochozjasz, jego przodkowie - łącznie ze swoimi świętymi darami - oraz całe złoto zgromadzone w skarbcach świątyni Pańskiej i pałacu królewskiego, i posłał Chazaelowi, królowi Aramu, a ten oddalił się od Jerozolimy. **19**. A czyż pozostałe dzieje Joasza i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **20**. Słudzy jego powstali, uknuli spisek i zabili Joasza w pałacu na Millo, gdy zstępował do Silla - **21**. mianowicie Jozabad, syn Szimeata, i Jozabad, syn Szomera, słudzy jego, zabili go, i poniósł śmierć. Pochowano go w Mieście Dawidowym, razem z jego przodkami. A syn jego, Amazjasz, został w jego miejsce królem.

Rozdział 13

**1**. W dwudziestym trzecim roku [panowania] Joasza, syna Ochozjasza, króla judzkiego, Joachaz, syn Jehu, został królem izraelskim w Samarii, na siedemnaście lat. **2**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich, naśladując grzech Jeroboama, syna Nebata, do którego ów doprowadził Izraela - nie zerwał z nim. **3**. Wtedy zapłonął gniew Pana przeciw Izraelitom i wydał ich w ręce Chazaela, króla Aramu, oraz w ręce Ben-Hadada, syna Chazaela, na cały ten czas. **4**. Lecz Joachaz przebłagał oblicze Pańskie, tak iż Pan wysłuchał go, ponieważ widział ucisk Izraelitów, jakim ciemiężył ich król Aramu. **5**. Zatem Pan dał Izraelowi wybawiciela, który ich wyzwolił spod mocy Aramu, tak iż Izraelici mieszkali w swoich namiotach, jak przedtem. **6**. Jednakże nie odwrócili się od grzechu rodu Jeroboama, do którego ów doprowadził Izraela; trwali w nim. A nawet aszera stała w Samarii. **7**. Gdy Joachazowi zostało nie więcej żołnierzy, jak tylko pięćdziesięciu jeźdźców, dziesięć rydwanów i dziesięć tysięcy pieszych, wytracił ich król Aramu i starł jak proch, który się depcze. **8**. A czyż pozostałe dzieje Joachaza, wszystkie jego czyny i jego dzielność, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **9**. I spoczął Joachaz razem ze swymi przodkami, i pochowano go w Samarii. A syn jego, Joasz, został w jego miejsce królem. **10**. W trzydziestym siódmym roku panowania Joasza, króla judzkiego, Joasz, syn Joachaza, został królem izraelskim w Samarii, na szesnaście lat. **11**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich. Nie zerwał z całym grzechem Jeroboama, syna Nebata, do którego ów doprowadził Izraela; trwał w nim. **12**. A czyż pozostałe dzieje Joasza, wszystkie jego czyny i dzielność, z jaką walczył przeciw Amazjaszowi, królowi judzkiemu, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **13**. I spoczął Joasz ze swymi przodkami, a Jeroboam zasiadł na jego tronie. Joasz został pochowany w Samarii, razem z królami izraelskimi. **14**. Kiedy Elizeusz zapadł na śmiertelną chorobę, przyszedł do niego Joasz, król izraelski, i płacząc przytulony do jego twarzy, mówił: Ojcze mój! Ojcze mój! Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze! **15**. Elizeusz zaś rzekł do niego: Weź łuk i strzały! I przyniósł do niego łuk i strzały. **16**. Wtedy on rzekł do króla izraelskiego: Połóż rękę na łuk! Król położył swą rękę, a Elizeusz nałożył swoje ręce na ręce króla **17**. i powiedział: Otwórz okno od wschodu! Kiedy otworzył, Elizeusz rzekł: Strzelaj! - i strzelił, a on rzekł: To strzała zwycięstwa od Pana! Strzała zwycięstwa przeciw Aramowi! Pobijesz Aram w Afek, doszczętnie! **18**. Następnie rzekł: Weź strzały! Kiedy je wziął, rzekł do króla Izraela: Uderzaj o ziemię! A on uderzył trzy razy i zaprzestał. **19**. Wtedy mąż Boży rozgniewał się na niego i rzekł: Trzeba było uderzyć pięć albo sześć razy! Wtedy byś pokonał Aram doszczętnie, teraz zaś pokonasz Aram tylko trzy razy! **20**. Elizeusz umarł i pochowano go. A bandy Moabitów wpadały do kraju każdego roku. **21**. Zdarzyło się, że grzebiący [jakiegoś] człowieka ujrzeli jedną bandę. Wrzucili więc tego człowieka do grobu Elizeusza i oddalili się. Człowiek ten dotknął kości Elizeusza, ożył i stanął na nogi. **22**. Chazael, król Aramu, gnębił Izraelitów przez całe życie Joachaza. **23**. Lecz Pan okazał im łaskę, zmiłował się nad nimi i zwrócił się ku nim ze względu na przymierze swoje z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Nie chciał ich wytracić i nie odrzucił ich od swego oblicza, aż do tego czasu. **24**. Chazael, król Aramu, umarł, a jego syn, Ben-Hadad, został w jego miejsce królem. **25**. Wtedy Joasz, syn Joachaza, znowu odbił miasta z rąk Ben-Hadada, syna Chazaela, które ów zabrał jego ojcu, Joachazowi, na wojnie. Trzykrotnie pobił go Joasz i odzyskał miasta izraelskie.

Rozdział 14

**1**. W drugim roku [panowania] Joasza, syna Joachaza, króla Izraela, Amazjasz, syn Joasza, został królem judzkim. **2**. W chwili objęcia rządów miał dwadzieścia pięć lat i panował dwadzieścia dziewięć lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Joaddan i była z Jerozolimy. **3**. Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana, jednak nie tak, jak praojciec jego, Dawid. Postępował zupełnie tak, jak jego ojciec, Joasz. **4**. Jedynie wyżyny nie zostały usunięte. W dalszym ciągu lud składał ofiary krwawe i kadzielne na wyżynach. **5**. Skoro tylko umocnił władzę królewską w swoim ręku, zabił tych spośród swoich sług, którzy zabili jego ojca, króla. **6**. Lecz nie skazał na śmierć synów zabójców zgodnie z tym, co jest napisane w księdze Prawa Mojżeszowego, gdzie Pan przykazał: Ojcowie nie poniosą śmierci za winy swych synów ani synowie za winy ojców. Każdy umrze za swój własny grzech. **7**. To on pokonał Edomitów w Dolinie Soli, w liczbie dziesięciu tysięcy, i zdobył w bitwie Selę, i nadał jej nazwę Jokteel, którą nosi aż do dnia dzisiejszego. **8**. Wówczas Amazjasz wysłał posłów do Joasza, syna Joachaza, syna Jehu, króla izraelskiego, ze słowami: Przyjdź, a zmierzymy się zbrojnie! **9**. Joasz zaś, król izraelski, przekazał Amazjaszowi, królowi judzkiemu, taką odpowiedź: Cierń na Libanie przesłał cedrowi na Libanie taką prośbę: Daj córkę swoją mojemu synowi za żonę! Lecz dziki zwierz, który jest na Libanie, przebiegł i rozdeptał cierń. **10**. Pobiłeś zupełnie Edom i serce twoje uniosło się pychą. Bądź sobie sławny, lecz pozostań w domu swoim! Dlaczego masz się narażać na nieszczęście i masz upaść ty, a razem z tobą i Juda? **11**. Lecz Amazjasz nie usłuchał [go], a Joasz, król izraelski, wyruszył. Zmierzyli się zbrojnie on i Amazjasz, król judzki, w Bet-Szemesz, które należy do Judy. **12**. Juda został pobity przez Izraela, i uciekł każdy do swego namiotu. **13**. Amazjasza zaś, króla judzkiego, syna Joasza, syna Ochozjasza, pochwycił Joasz, król izraelski, w Bet-Szemesz i zaprowadził go do Jerozolimy. Zrobił wyłom w murze Jerozolimy od Bramy Efraima aż do Bramy Węgła na czterysta łokci. **14**. Zabrał też całe złoto i srebro, wszystkie przedmioty, które znajdowały się w świątyni Pańskiej i w skarbcach pałacu królewskiego, oraz zakładników - i wrócił do Samarii. **15**. A czyż pozostałe dzieła Joasza, których dokonał, jego dzielność oraz to, jak walczył z Amazjaszem, królem judzkim, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **16**. I spoczął Joasz ze swymi przodkami, i pochowany został w Samarii, razem z królami izraelskimi, a syn jego, Jeroboam, został w jego miejsce królem. **17**. Amazjasz, syn Joasza, króla judzkiego, żył jeszcze piętnaście lat po śmierci Joasza, syna Joachaza, króla izraelskiego. **18**. A czyż pozostałe dzieje Amazjasza nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **19**. Przeciwko niemu uknuto spisek w Jerozolimie, uciekł więc do Lakisz. Urządzono za nim pościg do Lakisz i tam go zabito. **20**. Przywieziono go końmi i pogrzebano z jego przodkami w Jerozolimie, w Mieście Dawidowym. **21**. A cała ludność Judy wzięła Azariasza, który miał wtedy szesnaście lat, i obrała go królem w miejsce jego ojca, Amazjasza. **22**. To on obwarował Elat i przywrócił go Judzie, kiedy król spoczął ze swymi przodkami. **23**. W piętnastym roku panowania Amazjasza, syna Joasza, króla judzkiego, Jeroboam, syn Joasza, został królem izraelskim w Samarii na czterdzieści jeden lat. **24**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana: nie zerwał z całym grzechem Jeroboama, syna Nebata, do którego ów doprowadził Izraela. **25**. To on przywrócił granice Izraela od Wejścia do Chamat aż do morza Arabys; zgodnie ze słowem Pana, Boga Izraela, które wypowiedział przez sługę swego, Jonasza, syna Amittaja, proroka pochodzącego z Gat-ha-Chefer. **26**. Albowiem Pan widział niezmiernie gorzką niedolę Izraela, iż nie było ani niewolnika, ani wolnego, i nikogo nie było, kto by pomógł Izraelowi. **27**. I Pan nie wydał wyroku wytracenia imienia Izraela pod niebem, lecz ocalił go ręką Jeroboama, syna Joasza. **28**. A czyż pozostałe dzieje Jeroboama, wszystkie jego czyny i jego dzielność, z jaką walczył i z jaką przywrócił Izraelowi Damaszek i Chamat, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **29**. I spoczął Jeroboam ze swymi przodkami, z królami izraelskimi, a syn jego, Zachariasz, został w jego miejsce królem.

Rozdział 15

**1**. W dwudziestym siódmym roku [panowania] Jeroboama, króla izraelskiego, Azariasz, syn Amazjasza, został królem judzkim. **2**. W chwili objęcia rządów miał szesnaście lat i panował pięćdziesiąt dwa lata w Jerozolimie. Matce jego było na imię Jekolia i była z Jerozolimy. **3**. Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana - tak jak czynił jego ojciec, Amazjasz. **4**. Jedynie wyżyny nie zostały usunięte. W dalszym ciągu lud składał na wyżynach ofiary krwawe i kadzielne. **5**. Lecz Pan dotknął króla, tak iż stał się trędowaty aż do dnia swojej śmierci i mieszkał w domu odosobnienia, podczas gdy Jotam, jego syn, kierował pałacem i sądził ludność kraju. **6**. A czyż pozostałe dzieje Azariasza i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **7**. I spoczął Azariasz ze swymi przodkami, i pochowano go z jego przodkami w Mieście Dawidowym. A syn jego, Jotam, został w jego miejsce królem. **8**. W trzydziestym ósmym roku [panowania] Azariasza, króla judzkiego, Zachariasz, syn Jeroboama, został królem izraelskim w Samarii na sześć miesięcy. **9**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, tak jak czynili jego przodkowie. Nie zerwał z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela. **10**. Szallum, syn Jabesza, uknuł spisek przeciw niemu, zadał mu cios śmiertelny w obecności ludu i został w jego miejsce królem. **11**. Pozostałe zaś dzieje Zachariasza opisano w Księdze Kronik Królów Izraela. **12**. Takie było słowo Pana, które wypowiedział do Jehu: Synowie twoi aż do czwartego pokolenia będą zasiadali na tronie Izraela. I tak się stało. **13**. Szallum, syn Jabesza, został królem w trzydziestym dziewiątym roku [panowania] Ozjasza, króla judzkiego, i rządził jeden miesiąc w Samarii. **14**. Menachem, syn Gadiego, przyszedł z Tirsy i wkroczył do Samarii. Zadał on cios śmiertelny Szallumowi, synowi Jabesza, w Samarii, i został w jego miejsce królem. **15**. Pozostałe zaś dzieje Szalluma oraz spisek, jaki uknuł, opisano w Księdze Kronik Królów Izraela. **16**. Podówczas Menachem zdobył Tappuach, zabijając wszystkich, którzy w nim byli, oraz jego okolice, począwszy od Tirsy, ponieważ mu nie otworzono bram. Zdobył ją, a wszystkim ciężarnym kobietom rozpruwał łona. **17**. W trzydziestym dziewiątym roku panowania Azariasza, króla judzkiego, Menachem, syn Gadiego, został królem izraelskim w Samarii na dziesięć lat. **18**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana; nie zerwał z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela, przez wszystkie swoje dni. **19**. Do kraju wtargnął król asyryjski Pul. Menachem dał Pulowi tysiąc talentów srebra, aby zapewnić sobie jego pomoc i umocnić władzę królewską w swoim ręku. **20**. Menachem uzyskał te pieniądze od Izraelitów, od wszystkich ludzi zamożnych; po pięćdziesiąt syklów od głowy, aby je wręczyć królowi asyryjskiemu. Wycofał się więc król asyryjski, nie zatrzymując się tam w kraju. **21**. A czyż pozostałe dzieje Menachema i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Izraela? **22**. I spoczął Menachem ze swoimi przodkami, a syn jego, Pekachiasz, został w jego miejsce królem. **23**. W pięćdziesiątym roku [panowania] Azariasza, króla judzkiego, Pekachiasz, syn Menachema, został królem izraelskim w Samarii na dwa lata. **24**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana. Nie zerwał z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela. **25**. Tarczownik jego, Pekach, syn Remaliasza, uknuł spisek przeciw niemu i zabił go w Samarii, w baszcie pałacu królewskiego - jak też Argoba i Arieha - a razem z nim pięćdziesięciu ludzi z Gileadu. Zabił go i został w jego miejsce królem. **26**. Pozostałe zaś dzieje Pekachiasza i wszystkie jego czyny opisano w Księdze Kronik Królów Izraela. **27**. W pięćdziesiątym drugim roku [panowania] Azariasza, króla judzkiego, Pekach, syn Remaliasza, został królem izraelskim w Samarii, na dwadzieścia lat. **28**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana. Nie zerwał z grzechami Jeroboama, syna Nebata, do których ów doprowadził Izraela. **29**. Za czasów Pekacha, króla izraelskiego, wtargnął Tiglat-Pileser, król asyryjski, i zajął Ijjon, Abel-Bet-Maaka, Janoach, Kedesz, Chasor, Gilead, Galileę, cały kraj Neftalego, a ludność uprowadził na wygnanie do Asyrii. **30**. Ozeasz, syn Eli, uknuł spisek przeciwko Pekachowi, synowi Remaliasza. Zadał mu cios śmiertelny i został w jego miejsce królem w dwudziestym roku [panowania] Jotama, syna Ozjasza. **31**. Pozostałe zaś dzieje Pekacha i wszystkie jego czyny opisano w Księdze Kronik Królów Izraela. **32**. W drugim roku [panowania] Pekacha, syna Remaliasza, króla izraelskiego, Jotam, syn Azariasza, został królem judzkim. **33**. W chwili objęcia rządów miał dwadzieścia pięć lat i panował szesnaście lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Jerusza i była córką Sadoka. **34**. Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana. Działał zupełnie tak, jak jego ojciec, Azariasz. **35**. Jedynie wyżyny nie zostały usunięte. W dalszym ciągu lud składał na wyżynach ofiary krwawe i kadzielne. On to zbudował Bramę Górną świątyni Pańskiej. **36**. A czyż pozostałe dzieje Jotama i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **37**. W owym czasie Pan zaczął nasyłać na Judę Resina, króla Aramu, i Pekacha, syna Remaliasza. **38**. I spoczął Jotam ze swoimi przodkami i pochowano go z jego przodkami w Mieście Dawida, jego praojca, a jego syn, Achaz, został w jego miejsce królem.

Rozdział 16

**1**. W siedemnastym roku [panowania] Pekacha, syna Remaliasza, Achaz, syn Jotama, został królem judzkim. **2**. W chwili objęcia rządów Achaz miał dwadzieścia lat, a szesnaście lat panował w Jerozolimie. Nie czynił on tego, co jest słuszne w oczach Pana, Boga jego, tak jak jego praojciec, Dawid, **3**. lecz kroczył drogą królów izraelskich. A nawet syna swego przeprowadził przez ogień, na modłę ohydnych grzechów pogan, których Pan wypędził przed Izraelitami. **4**. Składał ofiary krwawe i kadzielne na wyżynach i pagórkach, i pod każdym drzewem zielonym. **5**. Wówczas Resin, król Aramu, i Pekach, syn Remaliasza, król izraelski, wyruszyli do bitwy przeciw Jerozolimie. Osaczyli Achaza, lecz nie mogli go pokonać. **6**. W tym samym czasie Resin, król Aramu, włączył Elat do Aramu. Wypędził Judejczyków z Elat, a do Elat weszli Aramejczycy i zamieszkali tam aż do dnia dzisiejszego. **7**. Wtedy Achaz wysłał posłów do króla asyryjskiego, Tiglat-Pilesera, ze słowami: Jestem twoim sługą i twoim synem. Przyjdź i wybaw mnie z ręki króla Aramu i z ręki króla izraelskiego, którzy stanęli przeciwko mnie. **8**. Achaz wziął srebro i złoto, które było w świątyni Pańskiej i w skarbcach pałacu królewskiego, i przesłał je królowi asyryjskiemu jako dar hołdowniczy. **9**. Król asyryjski wysłuchał go. Wyruszył król asyryjski przeciwko Damaszkowi i zajął go, a mieszkańców uprowadził na wygnanie do Kir. Resina zaś kazał zabić. **10**. Kiedy król Achaz udał się na spotkanie z Tiglat-Pileserem, królem asyryjskim, do Damaszku, ujrzał ołtarz w Damaszku. Wtedy król Achaz przesłał kapłanowi Uriaszowi podobiznę ołtarza i wzorzec całej budowy. **11**. Zatem kapłan Uriasz zbudował ołtarz. Jak król Achaz polecił we wszystkich wskazaniach z Damaszku, tak pracę wykonał kapłan Uriasz, zanim jeszcze król Achaz wrócił z Damaszku. **12**. Kiedy król przybył z Damaszku i ujrzał ołtarz, przybliżył się do ołtarza i wszedł do niego, do góry. **13**. I kazał w dym obrócić swą ofiarę całopalną i ofiarę pokarmową, wylał ofiarę płynną, a krwią swych ofiar biesiadnych pokropił ołtarz. **14**. Ołtarz z brązu, który stał przed obliczem Pańskim, kazał odsunąć sprzed świątyni - z przestrzeni między ołtarzem a świątynią Pańską - i postawić go obok [nowego] ołtarza, na północ. **15**. Kapłanowi Uriaszowi zaś król Achaz wydał następujący rozkaz: Na wielkim ołtarzu masz spalać ofiarę całopalną poranną i ofiarę pokarmową wieczorną, ofiarę całopalną króla i jego ofiarę pokarmową oraz ofiarę całopalną całej ludności kraju, jej ofiary pokarmowe i płynne. Będziesz też na niego wylewał całą krew ofiar całopalnych i krew ofiar krwawych. Co się zaś tyczy ołtarza z brązu, ma pozostać do mego rozpatrzenia. **16**. Kapłan Uriasz wykonał wszystko, co mu rozkazał król Achaz. **17**. Król Achaz kazał odciąć listwy od podstaw i wyjąć z nich kadzie. Kazał również zdjąć ”morze” sponad wołów z brązu, które były pod nim, i postawić je na posadzce kamiennej. **18**. Następnie kazał usunąć kryty krużganek szabatowy, który zbudowano przy świątyni, oraz zewnętrzne wejście królewskie do świątyni Pańskiej - ze względu na króla asyryjskiego. **19**. A czyż pozostałe dzieje Achaza i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **20**. I spoczął Achaz ze swymi przodkami, i pochowany został z przodkami swymi w Mieście Dawidowym, a syn jego, Ezechiasz, został w jego miejsce królem.

Rozdział 17

**1**. W dwunastym roku [panowania] Achaza, króla judzkiego, Ozeasz, syn Eli, został królem izraelskim w Samarii na dziewięć lat. **2**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich, jednakże nie tak, jak królowie Izraela, którzy żyli przed nim. **3**. Przeciwko niemu wyruszył Salmanassar, król asyryjski, a Ozeasz poddał się mu i płacił mu daninę. **4**. Lecz król asyryjski wykrył spisek Ozeasza. Ozeasz bowiem wysłał posłów do króla egipskiego, So, i nie przysłał daniny królowi asyryjskiemu, jak każdego roku. Wtedy król asyryjski pochwycił go i zamknął w więzieniu. **5**. Król asyryjski najechał cały kraj, dotarł do Samarii i oblegał ją przez trzy lata. **6**. W dziewiątym roku [panowania] Ozeasza król asyryjski zdobył Samarię i uprowadził Izraelitów na wygnanie do Asyrii. Osiedlił ich w Chalach, nad Chabor, rzeką Gozanu, i w miastach Medii. **7**. Stało się tak, bo Izraelici zgrzeszyli przeciwko Panu, Bogu swemu, który ich wyprowadził z Egiptu, spod ręki faraona, króla egipskiego. Czcili oni cudzych bogów **8**. i naśladowali obyczaje ludów, które Pan wypędził przed Izraelitami, oraz królów izraelskich, których wybrali. **9**. I wymyślili sobie Izraelici rzeczy przewrotne na przekór Panu, Bogu swemu. Zbudowali sobie wyżyny we wszystkich swoich miejscowościach - od wieży strażniczej aż do miasta warownego. **10**. Ustawili sobie stele i aszery na każdym wyniosłym pagórku i pod każdym drzewem zielonym. **11**. I składali ofiary kadzielne tamże, na wszystkich wyżynach, podobnie jak ludy, które Pan usunął przed nimi. Popełniali czyny grzeszne, drażniąc Pana. **12**. I służyli bożkom, o których Pan powiedział im: Nie będziecie tego czynili! **13**. Pan jednak ciągle ostrzegał Izraela i Judę przez wszystkich swoich proroków i wszystkich widzących, mówiąc: Zawróćcie z waszych dróg grzesznych i przestrzegajcie moich przykazań i postanowień moich, według całego Prawa, które nadałem waszym przodkom i które przekazałem wam przez sługi moje, proroków. **14**. Lecz oni nie słuchali i twardym uczynili swój kark, jak ich przodkowie, którzy nie zawierzyli Panu, Bogu swojemu. **15**. Odrzucili przykazania Jego i przymierze, które zawarł z przodkami, oraz prawa, które im nadał. Szli za nicością i stali się niczym, naśladując ludy wokół siebie, co do których przykazał im Pan, aby nie postępowali tak, jak one. **16**. Odrzucili wszystkie polecenia Pana, Boga swego, i ulali sobie posągi - dwa cielce. Zrobili sobie aszerę i oddawali pokłon całemu wojsku niebieskiemu, i służyli Baalowi. **17**. Przeprowadzali swoich synów i córki przez ogień. Uprawiali wróżbiarstwo i czarnoksięstwo. Oddali się czynieniu tego, co jest złe w oczach Pana, drażniąc Go. **18**. Wtedy Pan zapłonął gwałtownym gniewem przeciw Izraelowi i odrzucił go sprzed swego oblicza. Pozostało tylko samo pokolenie Judy. **19**. Również Juda nie przestrzegał poleceń Pana, Boga swego, i naśladował obyczaje, które Izrael wprowadził. **20**. Wtedy Pan odrzucił całe potomstwo Izraela, poniżył je i wydał je w moc łupieżców, aż wreszcie odrzucił je sprzed swego oblicza. **21**. Albowiem oderwał Izraela od domu Dawida, a Izrael obrał sobie za króla Jeroboama, syna Nebata. Jeroboam zaś oderwał Izraela od Pana i doprowadził go do wielkiego grzechu. **22**. Izraelici naśladowali wszystkie grzechy, które Jeroboam popełnił; nie odstąpili od nich. **23**. Aż wreszcie Pan odrzucił Izraela sprzed swego oblicza, tak jak zapowiedział przez wszystkie sługi swoje, proroków. I przesiedlił Izraelitów z własnego kraju w niewolę do Asyrii, gdzie są aż do dnia dzisiejszego. **24**. Król asyryjski kazał przyjść ludziom z Babilonu, z Kuta, z Awwa, z Chamat i z Sefarwaim i osiedlił ich w miastach Samarii zamiast Izraelitów. Wzięli oni więc w posiadanie Samarię i osiedlili się w jej miastach. **25**. W początkach swego pobytu nie oddawali oni tam czci Panu, zatem Pan nasyłał na nich lwy, które wśród nich dokonywały spustoszenia. **26**. Doniesiono więc królowi asyryjskiemu: Ludy, które uprowadziłeś na wygnanie i osiedliłeś w miastach Samarii, nie znają obrzędu Boga tego kraju. I nasłał na nich lwy, które ich zabijają, ponieważ nie znają oni obrzędu Boga kraju. **27**. Wtedy król asyryjski nakazał: Sprowadźcie tam jednego z kapłanów, których stamtąd uprowadziłem na wygnanie. Niech idzie i zamieszka tam, i naucza ich obrzędu Boga tego kraju! **28**. Wtedy jeden z kapłanów, których uprowadzono na wygnanie z Samarii, poszedł i zamieszkał w Betel, i pouczał ich, jak mają oddawać cześć Panu. **29**. Każdy naród tworzył sobie własnych bogów i stawiał ich w świątyniach wyżynnych, które zbudowali Samarytanie; każdy naród w tych miastach, w których mieszkał. **30**. Mianowicie: ludzie z Babilonu ulepili Sukkot-Benota, ludzie z Kuta ulepili Nergala, ludzie z Chamat ulepili Aszima, **31**. Awwici ulepili Nibchaza i Tartaka, Sefarwaici zaś palili swoje dzieci w ogniu na cześć Adrameleka i Anammeleka, bogów Sefarwaim. **32**. Czcili również Pana, lecz spomiędzy swoich ustanowili sobie kapłanów na wyżynach, którzy sprawowali dla nich obrzędy w świątyniach wyżynnych. **33**. Czcili Pana i zarazem służyli swoim bożkom według zwyczajów ludów, z których uprowadzono ich na wygnanie. **34**. Do dnia dzisiejszego postępują według starych zwyczajów. Nie czczą Pana i nie postępują według Jego postanowień i nakazów, według Prawa i polecenia, jakie Pan dał synom Jakuba, któremu nadał imię Izrael. **35**. Pan zawarł z nimi przymierze i przykazał im: Nie będziecie czcili cudzych bogów i nie będziecie oddawali im pokłonu, nie będziecie im służyli i nie będziecie im składali ofiar. **36**. Jedynie Pana, który wyprowadził was z kraju Egiptu ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, Jego czcić będziecie, Jemu będziecie oddawać pokłon i Jemu składać ofiary. **37**. Postanowień i nakazów, Prawa i poleceń, które wam napisał, będziecie przestrzegać i wypełniać je zawsze. Cudzych zaś bogów czcić nie będziecie. **38**. Nie zapominajcie o przymierzu, które z wami zawarłem, i nie czcijcie cudzych bogów. **39**. Czcijcie jedynie Pana, Boga waszego, a On wyzwoli was z mocy wszystkich waszych nieprzyjaciół. **40**. Lecz oni nie słuchali, tylko postępowali według swoich starych zwyczajów. **41**. Ludy owe czciły więc Pana i zarazem służyły swoim bożkom. Również ich dzieci oraz dzieci ich dzieci postępują tak, jak czynili ich ojcowie, aż do dnia dzisiejszego.

Rozdział 18

**1**. W trzecim roku [panowania] Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego, Ezechiasz, syn Achaza, został królem judzkim. **2**. W chwili objęcia rządów miał dwadzieścia pięć lat i panował dwadzieścia dziewięć lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Abijja i była córką Zachariasza. **3**. Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana, zupełnie jak jego przodek, Dawid. **4**. On to usunął wyżyny, potrzaskał stele, wyciął aszery i rozbił węża miedzianego, którego sporządził Mojżesz, ponieważ aż do tego czasu Izraelici składali mu ofiary kadzielne, nazywając go Nechusztan. **5**. W Panu, Bogu Izraela, pokładał nadzieję. I po nim nie było podobnego do niego między wszystkimi królami Judy, jak i między tymi, co żyli przed nim. **6**. Przylgnął do Pana - nie zerwał z Nim i przestrzegał Jego przykazań, które Pan zlecił Mojżeszowi. **7**. Toteż Pan był z nim. We wszystkim, co przedsiębrał, miał powodzenie. Zbuntował się on przeciwko królowi Asyrii i nie był mu poddany. **8**. To on pokonał Filistynów aż do Gazy i jej okolic, od wieży strażniczej aż do miasta warownego. **9**. W czwartym roku panowania króla Ezechiasza, a siódmym roku panowania Ozeasza, syna Eli, króla izraelskiego, Salmanassar, król asyryjski, wyruszył przeciw Samarii i oblegał ją. **10**. Zdobyto ją po upływie trzech lat. W szóstym roku panowania Ezechiasza, a dziewiątym roku panowania Ozeasza, króla izraelskiego, została zdobyta Samaria. **11**. Król asyryjski uprowadził Izraelitów na wygnanie do Asyrii i osiedlił ich w Chalach, nad Chabor, rzeką Gozanu, i w miastach Medii, **12**. dlatego że nie słuchali głosu Pana, Boga swego, i przekroczyli Jego przymierze - wszystko, co przykazał Mojżesz, sługa Pański. Nie słuchali tego ani nie wypełniali. **13**. W czternastym roku panowania króla Ezechiasza Sennacheryb, król asyryjski, najechał wszystkie warowne miasta judzkie i zdobył je. **14**. Wtedy Ezechiasz, król judzki, wysłał poselstwo do króla asyryjskiego do Lakisz ze słowami: Zbłądziłem. Odstąp ode mnie! Cokolwiek jako karę na mnie nałożysz, zniosę to. Król asyryjski zażądał od Ezechiasza, króla Judy, trzystu talentów srebra i trzydziestu talentów złota. **15**. I Ezechiasz oddał wszystkie pieniądze, jakie znajdowały się w świątyni Pańskiej i w skarbcach pałacu królewskiego. **16**. W tym samym czasie Ezechiasz kazał zerwać obicia drzwi i futryn świątyni Pańskiej, które król judzki Ozjasz kazał obić metalem, i dał je królowi asyryjskiemu. **17**. Z Lakisz król asyryjski posłał naczelnego dowódcę, przełożonego dworzan i rabsaka z licznym wojskiem do Jerozolimy, przeciw królowi Ezechiaszowi. Wyruszyli i przyszli do Jerozolimy, zatrzymali się przy kanale wyższej sadzawki na drodze Pola Folusznika **18**. i polecili zawołać króla. Wyszli do nich: zarządca pałacu Eliakim, syn Chilkiasza, oraz pisarz Szebna i pełnomocnik Joach, syn Asafa. **19**. Wtedy rabsak odezwał się do nich: Powiedzcie, proszę, Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król asyryjski: Cóż to za ufność, na której się opierasz? **20**. Myślisz może, iż próżne słowa zdołają zastąpić radę i siłę do walki? W kim pokładasz ufność, że się przeciwko mnie zbuntowałeś? **21**. Oto ty się opierasz na Egipcie, na tej nadłamanej lasce trzcinowej, która gdy się kto oprze na niej, wchodzi w dłoń i przebija ją. Taki jest faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy na nim polegają. **22**. Jeśli mi powiecie: W Panu, Bogu naszym, pokładamy ufność, to czyż On nie jest tym, którego wyżyny i ołtarze poznosił Ezechiasz, nakazując Judzie i Jerozolimie: Przed tym tylko ołtarzem, w Jerozolimie, będziecie pokłon oddawać Bogu? **23**. Teraz więc, proszę, zrób zakład z panem moim, królem asyryjskim: Dam ci dwa tysiące koni, jeżeli zdołasz wystawić do nich jeźdźców. **24**. Jak zmusisz do odwrotu namiestnika, jednego z najmniejszych sług pana mego? Ty przecież zaufałeś Egiptowi ze względu na rydwany i jazdę. **25**. Teraz czy to ja wbrew woli Pańskiej wyruszyłem przeciwko temu miejscu, aby je spustoszyć? Pan powiedział do mnie: Wyrusz przeciwko temu krajowi i spustosz go! **26**. Eliakim, syn Chilkiasza, oraz Szebna i Joach powiedzieli do rabsaka: Mów, prosimy, do sług twoich po aramejsku, gdyż rozumiemy [ten język]; nie mów do nas po hebrajsku wobec słuchającego ludu, który jest na murach. **27**. Lecz rabsak im odrzekł: Czy do pana twego i do ciebie posłał mnie pan mój, abym mówił te słowa? Czy nie do ludzi, którzy siedzą na murach [skazani] na jedzenie swego kału i picie swego moczu razem z wami? **28**. Stał więc rabsak i wołał donośnym głosem po hebrajsku tymi słowami: Słuchajcie słów wielkiego króla, króla asyryjskiego! **29**. Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, ponieważ nie potrafi was ocalić z mojej ręki, **30**. i niech was Ezechiasz nie ożywia nadzieją w Panu, zapewniając: Pan wybawi nas na pewno i to miasto nie będzie wydane w ręce króla asyryjskiego. **31**. Nie słuchajcie Ezechiasza, bo tak mówi król asyryjski: Zawrzyjcie ze mną pokój i mnie się poddajcie! A będziecie jedli owoce, każdy ze swej winorośli i ze swego figowca, i będziecie pili wodę, każdy ze swej cysterny, **32**. aż przyjdę zabrać was do kraju, który jest podobny do waszego - kraju zboża i moszczu, kraju chleba i winnic, kraju oliwy i miodu, abyście żyli, a nie umarli. Nie słuchajcie Ezechiasza, ponieważ oszukuje was, mówiąc: Wybawi nas Pan! **33**. Czy naprawdę bogowie narodów wybawili każdy swój kraj z ręki króla asyryjskiego? **34**. Gdzie są bogowie Chamat i Arpadu, gdzie bogowie Sefarwaim, Heny i Iwwy? Gdzie są bogowie Samarii?. A czy wybawili Samarię z mojej ręki? **35**. Którzy spośród wszystkich bogów tych krajów wybawili swe kraje z mojej ręki, żeby Pan miał wybawić z mojej ręki Jerozolimę? **36**. Lud milczał i nie odpowiedział mu ani słowa, bo taki był rozkaz królewski: Nie odpowiadajcie mu! **37**. W rozdartych więc szatach przyszli do Ezechiasza: zarządca pałacu Eliakim, syn Chilkiasza, oraz pisarz Szebna i syn Asafa, pełnomocnik Joach, i oznajmili mu wypowiedź rabsaka.

Rozdział 19

**1**. Gdy to usłyszał król Ezechiasz, rozdarł swe szaty, okrył się worem i udał się do świątyni Pańskiej. **2**. Potem posłał Eliakima, zarządcę pałacu, oraz Szebnę, pisarza, i starszych kapłanów obleczonych w wory do proroka Izajasza, syna Amosa, **3**. by mu powiedzieli: Tak mówi Ezechiasz: Ten dzień jest dniem utrapienia i kary, i hańby! Albowiem dojrzały dzieci do swoich narodzin, a nie ma siły do ich porodzenia! **4**. Może Pan, Bóg twój, raczy usłyszeć wszystkie słowa rabsaka, którego przysłał król asyryjski, jego pan, aby znieważał Boga żywego, i ukarze go za słowa, które usłyszał Pan, Bóg twój. Przeto wznieś modlitwę za Resztę, która jeszcze pozostaje. **5**. Przyszli więc słudzy króla Ezechiasza do Izajasza. **6**. Izajasz zaś rzekł do nich: Tak powiecie waszemu panu: Tak mówi Pan: Nie bój się słów, które usłyszałeś, a którymi pachołcy króla asyryjskiego Mi bluźnili! **7**. Oto Ja wywołam w nim takie usposobienie, że na wiadomość, którą usłyszy, wróci do swego kraju, i sprawię, że w swoim kraju padnie od miecza. **8**. Rabsak wrócił i zastał króla asyryjskiego zdobywającego Libnę. Posłyszał bowiem, że [król] ustąpił spod Lakisz. **9**. Gdy [król] otrzymał wieść o królu Kusz, imieniem Tirhaka, głoszącą: Oto wyruszył na wojnę przeciw tobie, powtórnie wyprawił posłów do Ezechiasza, polecając: **10**. Tak powiecie Ezechiaszowi, królowi judzkiemu: Niech twój Bóg, w którym pokładasz nadzieję, nie zwodzi cię zapewnieniem: Nie będzie wydana Jerozolima w ręce króla asyryjskiego! **11**. Oto ty słyszałeś, co zrobili królowie asyryjscy wszystkim krajom, przeznaczając je na zagładę, a ty miałbyś ocaleć? **12**. Czy bogowie narodów, które moi przodkowie wyniszczyli, ocalili je? Gozan, Charan, Resef i Edanitów, którzy byli w Telassar? **13**. Gdzie jest król Chamat i król Arpadu, i król miasta Sefarwaim, Heny i Iwwy? **14**. Ezechiasz wziął list z rąk posłów i przeczytał go, następnie poszedł do świątyni Pańskiej i rozwinął go przed Panem. **15**. I zanosił Ezechiasz modły przed obliczem Pańskim, mówiąc: Panie, Boże Izraela! Który zasiadasz na cherubach, Ty sam jeden jesteś Bogiem wszystkich królestw świata. Ty uczyniłeś niebo i ziemię. **16**. Nakłoń, Panie, Twego ucha i usłysz! Otwórz, Panie, Twoje oczy i popatrz! Posłuchaj słów Sennacheryba, które przesłał, by znieważać Boga żywego. **17**. To prawda, o Panie, że królowie asyryjscy wyniszczyli narody i ich kraje. **18**. W ogień wrzucili ich bogów, bo ci nie byli bogami, lecz tylko dziełem rąk ludzkich z drzewa i z kamienia więc ich zniszczyli. **19**. Teraz więc, Panie, Boże nasz, wybaw nas z jego ręki! I niech wiedzą wszystkie królestwa ziemi, że Ty, Panie, sam jesteś Bogiem. **20**. Wówczas Izajasz, syn Amosa, posłał Ezechiaszowi oświadczenie: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Wysłuchałem tego, o co się modliłeś do Mnie w sprawie Sennacheryba, króla Asyrii. **21**. Oto wyrocznia, jaką wydał Pan co do niego: Gardzi tobą, szydzi z ciebie Dziewica, Córa Syjonu. Za tobą potrząsa głową Córa Jeruzalem. **22**. Komu ubliżyłeś i komu zbluźniłeś? Przeciw komu głos podniosłeś i w górę wzbiłeś oczy? Przeciw Świętemu Izraela! **23**. Przez twych posłańców urągałeś Panu. Mówiłeś: Z mnóstwem mych rydwanów wyszedłem na szczyty górskie, na najdalsze grzbiety Libanu. Wyciąłem jego cedry najwyższe i najpiękniejsze jego cyprysy. Wtargnąłem w jego ostatnie ustronie, w jego bujną gęstwinę leśną. **24**. Drążyłem studnię i piłem obce wody, stopami nóg moich wysuszyłem wszystkie rzeki Egiptu. **25**. Czy nie słyszałeś? Z dawna to przygotowałem. Co ułożyłem od prastarych czasów, to teraz w czyn wprowadzam. Miałeś obrócić w stosy gruzów obwarowane miasta. **26**. Mieszkańcy ich bezsilni, przelękli się i okryli wstydem. Stali się jak rośliny na polu, jak młoda trawa zielona, jak zielsko na dachach spalone podmuchem wiatru wschodniego. **27**. Lecz Ja wiem, kiedy wstajesz i kiedy spoczywasz, kiedy wychodzisz [i kiedy] powracasz, i jak cię ponosi złość przeciw Mnie. **28**. Ponieważ złość cię ponosi przeciw Mnie i twa zuchwałość doszła do moich uszu, przeto ci w nozdrza założę moje kółka i moje wędzidło na wargi, by zmusić cię do odwrotu drogą, którą przybyłeś! **29**. To niech ci za znak posłuży: W tym roku żywcie się ziarnem pozostawionym po żniwach, na przyszły rok - następnym, tym, co samo obrodzi. Ale na trzeci rok siejcie i zbierajcie, zakładajcie winnice i jedzcie ich owoce. **30**. Reszta ocalałych z domu Judy ponownie zapuści w głąb korzenie i w górze wyda owoce. **31**. Albowiem z Jeruzalem wyjdzie Reszta, a z góry Syjon garstka ocalałych. Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona! **32**. Dlatego tak mówi Pan o królu asyryjskim: Nie wejdzie on do tego miasta ani nie wypuści tam strzały, nie nastawi przeciw niemu tarczy ani nie usypie przeciwko niemu wału. **33**. Drogą, tą samą, którą przybył, powróci, a do miasta tego nie wejdzie - wyrocznia Pana. **34**. Otoczę opieką to miasto i ocalę je przez wzgląd na Mnie i na sługę mego, Dawida. **35**. Tejże nocy wyszedł anioł Pański i wybił w obozie Asyryjczyków sto osiemdziesiąt pięć tysięcy ludzi. Rano, kiedy wstawali, oto ci wszyscy byli martwymi ciałami. **36**. Sennacheryb, król asyryjski, zwinął więc obóz, wyruszył z powrotem i pozostał w Niniwie. **37**. A gdy oddawał pokłon w świątyni swego boga, Nisroka, synowie jego, Adramelek i Sareser, zabili go mieczem, sami zaś zbiegli do kraju Ararat. Syn zaś jego, Asarhaddon, został w jego miejsce królem.

Rozdział 20

**1**. W owych dniach Ezechiasz śmiertelnie zachorował. Prorok Izajasz, syn Amosa, przyszedł do niego i rzekł mu: Tak mówi Pan: Rozporządź domem swoim, bo umrzesz - nie będziesz żył. **2**. Wtedy [Ezechiasz] odwrócił się do ściany i modlił się do Pana, mówiąc: **3**. Ach, Panie, pamiętaj o tym, proszę, że postępowałem wobec Ciebie wiernie i ze szczerym sercem, że czyniłem, co jest dobre w Twoich oczach. I płakał Ezechiasz rzewnie. **4**. Izajasz jeszcze nie wyszedł ze środkowego dziedzińca, kiedy Pan skierował do niego słowo: **5**. Wróć i powiedz Ezechiaszowi, władcy mojego ludu: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Oto uzdrowię cię: trzeciego dnia pójdziesz do świątyni Pańskiej **6**. i dodam do dni twego życia piętnaście lat. Wybawię ciebie i to miasto z ręki króla asyryjskiego i roztoczę opiekę nad tym miastem ze względu na Mnie i ze względu na mego sługę, Dawida. **7**. Wtedy Izajasz powiedział: Weźcie placek figowy! Gdy wzięli i położyli na wrzód, Ezechiasz wyzdrowiał. **8**. Ezechiasz rzekł do Izajasza: Jaki będzie znak tego, że Pan mnie uzdrowi, tak iż trzeciego dnia pójdę do świątyni Pańskiej? **9**. Odpowiedział Izajasz: Oto ci będzie dany ten znak od Pana, że spełni On to, co przyrzekł: Czy cień ma się posunąć o dziesięć stopni, czy też ma się cofnąć o dziesięć stopni? **10**. Ezechiasz rzekł: To łatwe dla cienia postąpić o dziesięć stopni. Nie - niech cień się cofnie o dziesięć stopni! **11**. Wtedy prorok Izajasz wołał do Pana, a Ten przesunął cień na stopniach zegara Achaza - po których opadał równocześnie ze słońcem - o dziesięć stopni. **12**. W owym czasie Merodak-Baladan, syn Baladana, król babiloński, wysłał przez posłów listy i dar do Ezechiasza, bo dowiedział się, że ten był chory i wyzdrowiał. **13**. Ezechiasz był im rad i pokazał im cały swój skarbiec: srebro i złoto, wonności i drogocenny olej, zbrojownię i wszystko, co się znajdowało w jego składach. Nie było rzeczy, której by nie pokazał im Ezechiasz w swoim pałacu i w całym swym państwie. **14**. Wówczas prorok Izajasz przyszedł do króla Ezechiasza i zapytał go: Co mówili ci mężowie i skąd przybyli do ciebie? Ezechiasz odrzekł: Z dalekiego kraju przybyli, z Babilonu. **15**. Znowu zapytał: Co widzieli w twoim pałacu? Odpowiedział Ezechiasz: Widzieli wszystko, co jest w moim pałacu. Nie było rzeczy w moich składach, której bym im nie pokazał. **16**. Wtedy Izajasz powiedział do Ezechiasza: Posłuchaj słowa Pańskiego: **17**. Oto nadejdą dni, gdy to wszystko, co jest w twoim pałacu i co nagromadzili twoi przodkowie aż do dnia dzisiejszego, zostanie zabrane do Babilonu. Nic nie pozostanie - mówi Pan. **18**. A synowie twoi, którzy będą pochodzić od ciebie, którym dasz życie, zostaną zabrani i będą dworzanami w pałacu króla babilońskiego. **19**. Ezechiasz zaś rzekł do Izajasza: Pomyślne jest słowo Pańskie, które wygłosiłeś. Myślał bowiem: Czemu nie? Będzie pokój i bezpieczeństwo przynajmniej za mojego życia. **20**. A czyż pozostałe dzieje Ezechiasza, cała jego dzielność i to, jak zbudował sadzawkę i wodociąg oraz sprowadził wodę do miasta - nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **21**. I spoczął Ezechiasz ze swymi przodkami, a syn jego, Manasses, został w jego miejsce królem.

Rozdział 21

**1**. W chwili objęcia rządów Manasses miał dwanaście lat, a panował pięćdziesiąt pięć lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Chefsiba. **2**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pańskich - na modłę ohydnych grzechów tych ludów, które Pan wypędził przed Izraelitami. **3**. Na powrót odbudował wyżyny, które zniósł jego ojciec, Ezechiasz. Wzniósł ołtarze Baalowi i zrobił aszerę, tak jak robił Achab, król Izraela. Oddawał pokłon całemu wojsku niebieskiemu i służył mu. **4**. Zbudował również ołtarze w świątyni Pańskiej, o której Pan powiedział: W Jeruzalem umieszczam moje imię. **5**. Zbudował ołtarze całemu wojsku niebieskiemu na obydwu dziedzińcach świątyni Pańskiej. **6**. Przeprowadził syna swego przez ogień, uprawiał wróżbiarstwo i czary, ustanowił zaklinaczy i wieszczków. Mnóstwo zła uczynił w oczach Pana, tak iż Go pobudził do gniewu. **7**. Posąg Aszery, który sporządził, postawił w świątyni, o której Pan powiedział do Dawida i do syna jego, Salomona: W świątyni tej i w Jeruzalem, które wybrałem ze wszystkich pokoleń Izraela, umieszczam moje imię na wieki. **8**. I już nie dopuszczę, by noga Izraelitów poszła na tułaczkę z dala od ziemi, którą dałem ich przodkom, o ile tylko będą pilnie przestrzegali wszystkiego, co im przykazałem, oraz całego Prawa, które im nadał sługa mój, Mojżesz. **9**. Lecz oni nie słuchali, a Manasses ich zwiódł, tak iż czynili większe zło aniżeli narody pogańskie, które Pan wytracił przed Izraelitami. **10**. Wtedy Pan powiedział przez sługi swoje - proroków - te słowa: **11**. Ponieważ Manasses, król judzki, popełnił te ohydne grzechy - gorsze zło aniżeli wszystko, co uczynili Amoryci przed nim - i nawet Judę doprowadził do grzechu przez swoje bożki, **12**. przeto tak mówi Pan, Bóg Izraela: Oto Ja sprowadzam zagładę na Jeruzalem i na Judę, tak iż wszystkim, którzy o tym usłyszą, zadzwoni w obu uszach. **13**. Rozciągnę nad Jeruzalem sznur [zniszczenia] Samarii i pion domu Achaba. I wytrę Jeruzalem, tak jak wyciera się miskę, a po wytarciu obraca się dnem do góry. **14**. Odrzucę resztę mego dziedzictwa, wydam je w ręce nieprzyjaciół, tak iż staną się łupem i pastwą wszystkich swoich wrogów, **15**. ponieważ czynili to, co jest złe w moich oczach, i obrażali Mnie od chwili wyjścia ich przodków z Egiptu aż do dnia dzisiejszego. **16**. Nawet krew niewinną przelał Manasses w tak ogromnej ilości, iż napełnił nią Jerozolimę od krańca do krańca - oprócz grzechów, w które wciągnął Judę, czyniąc to, co jest złe w oczach Pańskich. **17**. A czyż pozostałe dzieje Manassesa, wszystkie jego czyny i grzechy, które popełnił, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **18**. I spoczął Manasses ze swymi przodkami, i pochowany został w ogrodzie swego domu, w ogrodzie Uzzy, a syn jego, Amon, został w jego miejsce królem. **19**. W chwili objęcia rządów Amon miał dwadzieścia dwa lata i panował dwa lata w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Meszulemet i była córką Charusa z Jotba. **20**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, tak jak czynił jego ojciec, Manasses. **21**. Kroczył on tą samą drogą, którą szedł jego ojciec, służył bożkom, którym służył jego ojciec, i pokłon im oddawał. **22**. Opuścił Pana, Boga swoich przodków, i nie kroczył drogą Pańską. **23**. Słudzy Amona uknuli spisek przeciw niemu i zabili króla w jego pałacu. **24**. Lecz ludność kraju wytraciła wszystkich, którzy spiskowali przeciw królowi Amonowi, i w jego miejsce ludność kraju ustanowiła królem jego syna, Jozjasza. **25**. A czyż pozostałe czyny Amona, których dokonał, nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **26**. Pochowano go w jego grobowcu, w ogrodzie Uzzy, a jego syn, Jozjasz, został w jego miejsce królem.

Rozdział 22

**1**. W chwili objęcia rządów Jozjasz miał osiem lat, a panował trzydzieści jeden lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Jedida i była córką Adajasza z Boskat. **2**. Czynił on to, co jest słuszne w oczach Pana, i kroczył we wszystkim drogą praojca swego, Dawida, nie zbaczając ani na prawo, ani na lewo. **3**. W osiemnastym roku [swego panowania] król Jozjasz posłał pisarza Szafana, syna Asaliasza, syna Meszullama, do świątyni Pańskiej z następującym poleceniem: **4**. Idź do arcykapłana Chilkiasza. Niech przygotuje wszystkie pieniądze, które wpłynęły do świątyni Pańskiej i które zebrali stróże progów od ludu. **5**. I niech je wręczy kierownikom robót, nadzorcom świątyni Pańskiej. Ci zaś niech z nich wydają na robotników pracujących w świątyni Pańskiej, celem naprawienia uszkodzeń świątyni: **6**. na cieśli, budowniczych i murarzy oraz na zakup drewna i kamieni ciosowych, celem naprawienia świątyni. **7**. Tylko nie trzeba żądać od nich sprawozdania z pieniędzy im wręczonych, ponieważ pracują z nienaganną rzetelnością. **8**. Wówczas to arcykapłan Chilkiasz powiedział do pisarza Szafana: Znalazłem księgę Prawa w świątyni Pańskiej. I dał Chilkiasz księgę Szafanowi, który ją czytał. **9**. Następnie pisarz Szafan poszedł do króla i zdał mu sprawę z tego zdarzenia w słowach: Słudzy twoi wybrali pieniądze znajdujące się w świątyni i wręczyli je kierownikom robót, nadzorcom świątyni Pańskiej. **10**. I pisarz Szafan oznajmił królowi: Kapłan Chilkiasz dał mi księgę - i Szafan odczytał ją wobec króla. **11**. Kiedy król usłyszał słowa księgi Prawa, rozdarł szaty. **12**. Następnie król rozkazał kapłanowi Chilkiaszowi i Achikamowi, synowi Szafana, Akborowi, synowi Micheasza, i pisarzowi Szafanowi, a także urzędnikowi królewskiemu, Asajaszowi: **13**. Idźcie poradzić się Pana co do mnie, co do ludu i całego pokolenia Judy w związku ze słowami tej znalezionej księgi. Bo wielki gniew Pański zapłonął przeciwko nam z tego powodu, że nasi przodkowie nie słuchali słów tejże księgi, by spełniać wszystko, co jest w niej napisane. **14**. Kapłan Chilkiasz i Achikam, Akbor, Szafan i Asjasz udali się do prorokini Chuldy, żony Szalluma, syna Tikwy, syna Charchasa, strażnika szat. Mieszkała ona w Jerozolimie, w nowym mieście. Opowiedzieli jej, **15**. a ona rzekła do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Powiedzcie mężowi, który posłał was do Mnie: **16**. Tak mówi Pan: Oto sprowadzam zagładę na to miejsce i na jego mieszkańców - według wszystkich słów księgi, którą czytał król judzki, **17**. za to, że opuścili Mnie i składali ofiary kadzielne bogom cudzym, drażniąc Mnie wszystkimi dziełami rąk swoich. Dlatego zapłonął mój gniew przeciw temu miejscu i nie zagaśnie. **18**. A do króla judzkiego, który posłał was, aby radzić się Pana, powiecie w ten sposób: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Słowa, które słyszałeś... **19**. Ponieważ ulękło się twoje serce i upokorzyłeś się przed obliczem Pana, słuchając tego, co wypowiedziałem przeciwko temu miejscu i jego mieszkańcom, iż staną się przedmiotem grozy i przekleństwa; ponieważ rozdarłeś swoje szaty i płakałeś przed moim obliczem, to również i Ja wysłuchałem [ciebie] - wyrocznia Pana! **20**. Oto Ja połączę cię z twoimi przodkami i będziesz pochowany spokojnie w swoim grobie. I oczy twoje nie ujrzą całej zagłady, jaką sprowadzę na to miejsce. A oni zanieśli tę odpowiedź królowi.

Rozdział 23

**1**. Wtedy król polecił przez posłów, by zebrała się przy nim cała starszyzna Judy i Jerozolimy. **2**. I wszedł król do świątyni Pańskiej, a wraz z nim wszyscy ludzie z Judy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, kapłani i prorocy oraz cały lud, od najmniejszych aż do największych. Odczytał głośno całą treść księgi przymierza, znalezionej w świątyni Pańskiej. **3**. Następnie król stanął przy kolumnie i zawarł przymierze przed obliczem Pańskim, że pójdą za Panem, że będą przestrzegali Jego poleceń, przykazań i praw całym sercem i całą duszą, że w czyn zamienią słowa tego przymierza, spisane w tejże księdze. I cały lud przystąpił do przymierza. **4**. Następnie król wydał rozkaz arcykapłanowi Chilkiaszowi, kapłanom drugiego rzędu oraz stróżom progów, aby usunęli ze świątyni Pańskiej wszystkie przedmioty sporządzone dla Baala, Aszery i całego wojska niebieskiego. Kazał je spalić na zewnątrz Jerozolimy, na polach nad Cedronem, a popiół z nich zanieść do Betel. **5**. Zniósł kapłanów pogańskich, których ustanowili królowie judzcy i którzy składali ofiary kadzielne na wyżynach, w miastach Judy i w okolicach Jerozolimy, oraz tych, którzy składali ofiary kadzielne Baalowi, słońcu, księżycowi, gwiazdozbiorom i całemu wojsku niebieskiemu. **6**. Usunął Aszerę ze świątyni Pańskiej, na zewnątrz Jerozolimy do doliny Cedronu, i spalił ją w dolinie Cedronu, starł na popiół i rzucił popiół jej na groby pospolitego ludu. **7**. Zburzył domy osób uprawiających nierząd sakralny w świątyni Pańskiej, gdzie kobiety przędły zasłony dla Aszery. **8**. Kazał zgromadzić się wszystkim kapłanom z miast Judy i splugawił wyżyny, gdzie ci kapłani składali ofiary - od Geba aż do Beer-Szeby. Zniszczył wyżyny bram, które znajdowały się u wejścia do bramy Jozuego, zarządcy miasta, po lewej stronie, gdzie wchodzi się do bramy miejskiej. **9**. Jednakże kapłanom wyżyn nie wolno było przystępować do ołtarza Pańskiego w Jerozolimie, wyjąwszy to, że mogli jeść chleby przaśne wśród swoich braci. **10**. Następnie splugawił Tofet w Dolinie Synów Hinnoma, aby już nikt odtąd nie przeprowadzał swego syna lub swojej córki przez ogień na cześć Molocha. **11**. Kazał usunąć konie, które królowie judzcy poświęcili Słońcu u wejścia do świątyni Pańskiej, blisko mieszkania eunucha Netanmeleka, które było w obrębie podwórca, i spalił w ogniu rydwan słoneczny. **12**. Ołtarze zaś na tarasie górnej izby Achaza, które zbudowali królowie Judy, oraz ołtarze, które zbudował Manasses w obydwu dziedzińcach świątyni Pańskiej - król zburzył i starł na proch, a proch z nich wrzucił do doliny Cedronu. **13**. Nadto król splugawił wyżyny, które stały naprzeciw Jerozolimy, na południe od Góry Zniszczenia, a które Salomon, król izraelski, zbudował dla Asztarty - ohydy Sydończyków, dla Kemosza - ohydy Moabitów, i dla Milkoma - obrzydliwości Ammonitów. **14**. Połamał stele i wyciął aszery, a miejsca ich zarzucił kośćmi ludzkimi. **15**. Nawet ołtarz będący w Betel - wyżynę utworzoną przez Jeroboama, syna Nebata, który doprowadził Izraela do grzechu - zburzył również ten ołtarz i wyżynę, potłukł kamienie, starł na proch, spalił też aszerę. **16**. Jozjasz rozejrzał się i ujrzał grobowce, które były tam na górze. Polecił zabrać kości z grobowców i spalił na ołtarzu, aby go splugawić zgodnie z wyrokiem Pańskim obwieszczonym przez męża Bożego, który przepowiedział to, co się dzieje. **17**. Zapytał dalej: Co to za pomnik tu widzę? Odpowiedzieli mu ludzie z miasta: To grobowiec męża Bożego, który przyszedł z Judy i przepowiedział to właśnie, co uczyniłeś z ołtarzem w Betel. **18**. On zaś rzekł: Zostawcie go w spokoju! Niech nikt nie rozrzuca jego kości! Pozostawiono więc kości jego nietknięte, razem z kośćmi proroka, który przyszedł z Samarii. **19**. Jozjasz usunął również wszystkie przybytki wyżyn, które zbudowali królowie Izraela we wszystkich miastach Samarii, aby pobudzić Pana do gniewu. I postąpił z nimi zupełnie tak jak z Betel. **20**. Wszystkich zaś kapłanów wyżyn, którzy tam byli, złożył w ofierze na ołtarzach i spalił kości ludzkie na nich. Następnie wrócił do Jerozolimy. **21**. Król wydał całemu ludowi następujący rozkaz: Świętujcie Paschę na cześć Pana, Boga waszego, jak jest napisane w tej księdze przymierza. **22**. Naprawdę, nie obchodzono takiej Paschy, jak ta, od dni sędziów, którzy rządzili Izraelem, i podczas całego okresu [rządów] królów Izraela i królów Judy. **23**. Dopiero w osiemnastym roku panowania króla Jozjasza obchodzono taką Paschę na cześć Pana w Jerozolimie. **24**. Co więcej, zaklinaczy, wieszczków, posążki domowe bóstw, bożki i wszystkie ohydy, jakie widziało się w kraju Judy i w Jerozolimie, Jozjasz usunął, żeby w czyn zamienić słowa Prawa, spisane w księdze, którą znalazł kapłan Chilkiasz w świątyni Pańskiej. **25**. Nie było przed nim króla podobnego do niego, który by zwrócił się do Pana całym sercem, całą duszą i całą mocą - zgodnie z całym Prawem Mojżesza. I po nim już nie zjawił się taki jak on. **26**. Jednakże Pan nie zaniechał żaru wielkiego gniewu. Gniew ten zapłonął przeciw Judzie za wszystkie zniewagi, które Mu wyrządził Manasses. **27**. I Pan powiedział: Nawet Judę odtrącę od oblicza mego, tak jak odtrąciłem Izraela. Odrzucę to miasto, które wybrałem, Jeruzalem, i świątynię, o której powiedziałem: Tam będzie moje imię! **28**. A czyż pozostałe dzieje Jozjasza i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **29**. Za jego dni faraon Neko, król egipski, wyruszył do króla asyryjskiego nad rzekę Eufrat. Gdy król Jozjasz wyszedł naprzeciw niemu, Neko spowodował jego śmierć w Megiddo, zaraz przy pierwszym spotkaniu. **30**. Słudzy jego odwieźli na rydwanie jego zwłoki z Megiddo, sprowadzili je do Jerozolimy i pochowali w jego grobowcu. Ludność kraju wzięła Joachaza, syna Jozjasza, namaściła go i ogłosiła królem w miejsce jego ojca. **31**. W chwili objęcia rządów Joachaz miał dwadzieścia trzy lata, a trzy miesiące panował w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Chamutal i była córką Jeremiasza z Libny. **32**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, zupełnie jak jego przodkowie. **33**. Faraon Neko zakuł go w kajdany w Ribla, w kraju Chamat, by nie panował w Jerozolimie, i nałożył na kraj daninę w wysokości stu talentóws srebra i talentu złota. **34**. Faraon Neko ustanowił królem Eliakima, syna Jozjasza, w miejsce Jozjasza, jego ojca, i zmienił mu imię na Jojakim. Joachaza zaś schwytał i zaprowadził do Egiptu, gdzie umarł. **35**. Jojakim dostarczał faraonowi srebra i złota. Jednakże musiał kraj opodatkować, aby dostarczyć pieniędzy według rozkazu faraona. Na ludności kraju, stosownie do możności każdego, wymógł [daninę] srebra i złota, aby ją przekazać faraonowi Neko. **36**. W chwili objęcia rządów Jojakim miał dwadzieścia pięć lat, a panował jedenaście lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Zebidda i była córką Pedajasza z Rumy. **37**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, zupełnie jak jego przodkowie.

Rozdział 24

**1**. Za jego dni Nabuchodonozor, król babiloński, ruszył na wojnę. Jojakim był mu poddany przez trzy lata, potem na nowo zbuntował się przeciwko niemu. **2**. Wtedy Pan wysłał przeciw niemu oddziały Chaldejczyków, oddziały Aramejczyków, oddziały Moabitów, oddziały Ammonitów - wysłał ich przeciw Judzie, aby go zniszczyć zgodnie ze słowem, które Pan wypowiedział przez sługi swoje, proroków. **3**. Jedynie z rozkazu Pana przyszło to na Judę po to, by go odrzucić od oblicza Jego skutkiem grzechów Manassesa, odpowiednio do wszystkiego, co popełnił. **4**. A także skutkiem krwi niewinnej, którą wylał, topiąc Jerozolimę w niewinnej krwi, Pan już nie chciał przebaczyć. **5**. A czyż pozostałe dzieje Jojakima i wszystkie jego czyny nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy? **6**. I spoczął Jojakim ze swymi przodkami, a syn jego, Jojakin, został w jego miejsce królem. **7**. Król egipski już odtąd nie wychodził ze swego kraju, ponieważ król babiloński podbił wszystko, co należało do króla egipskiego, od Potoku Egipskiego aż do rzeki Eufrat. **8**. W chwili objęcia rządów Jojakin miał osiemnaście lat, a panował w Jerozolimie trzy miesiące. Matka jego miała na imię Nechuszta i była córką Elnatana z Jerozolimy. **9**. Czynił on to, co jest złe w oczach Pana, zupełnie jak jego ojciec. **10**. W owym czasie słudzy Nabuchodonozora, króla babilońskiego, wyruszyli przeciw Jerozolimie i oblegli miasto. **11**. Nabuchodonozor, król babiloński, stanął pod miastem, podczas gdy słudzy jego oblegali je. **12**. Wtedy Jojakin, król judzki, wyszedł ku królowi babilońskiemu wraz ze swoją matką, swymi sługami, książętami i dworzanami. A król babiloński zabrał go w ósmym roku swego panowania. **13**. Zabrał stamtąd również wszystkie skarby świątyni Pańskiej i skarby pałacu królewskiego. Połamał wszystkie przedmioty złote, które wykonał Salomon, król izraelski, dla świątyni Pańskiej - tak jak Pan przepowiedział. **14**. I uprowadził na wygnanie całą Jerozolimę, mianowicie wszystkich książąt i wszystkich dzielnych wojowników, dziesięć tysięcy wziętych do niewoli, oraz wszystkich kowali i ślusarzy. Pozostała jedynie najuboższa ludność kraju. **15**. Uprowadził też Jojakina do Babilonu. Także matkę króla, żony króla, jego dworzan i możnych kraju uprowadził z Jerozolimy do Babilonu. **16**. Wszystkich ludzi znacznych w liczbie siedmiu tysięcy, kowali i ślusarzy w liczbie tysiąca, wszystkich wojowników król babiloński uprowadził na wygnanie do Babilonu. **17**. W jego zaś miejsce król babiloński ustanowił królem jego stryja, Mattaniasza, zmieniając jego imię na Sedecjasz. **18**. W chwili objęcia rządów Sedecjasz miał dwadzieścia jeden lat, a panował jedenaście lat w Jerozolimie. Matka jego miała na imię Chamutal i była córką Jeremiasza z Libny. **19**. Sedecjasz czynił to, co jest złe w oczach Pana, zupełnie jak Jojakin. **20**. Prawdziwie z powodu gniewu Pana stało się to z Jerozolimą i z Judą, iż odrzucił On ich od swego oblicza. Sedecjasz zaś zbuntował się przeciw królowi babilońskiemu.

Rozdział 25

**1**. W dziewiątym roku jego panowania, dziesiątego miesiąca i dziesiątego dnia miesiąca wyruszył król babiloński, Nabuchodonozor, z całym swym wojskiem przeciw Jerozolimie, oblegał ją, budując dokoła niej wały oblężnicze. **2**. Miasto było oblężone aż do jedenastego roku [panowania] króla Sedecjasza. **3**. [W czwartym zaś miesiącu], dziewiątego dnia miesiąca, kiedy głód srożył się w mieście i nie było już chleba dla ludności kraju, **4**. uczyniono wyłom w [murze] miasta. Wszyscy wojownicy uciekli z miasta nocą przez bramę między podwójnym murem powyżej ogrodów królewskich. Chaldejczycy zaś znajdowali się dokoła miasta. Wyszli więc drogą prowadzącą ku Arabie. **5**. Lecz wojsko chaldejskie ścigało króla i dopędziło go na stepie Jerycha, całe zaś jego wojsko opuściło go i poszło w rozsypkę. **6**. Schwytali więc króla i zaprowadzili go do króla babilońskiego, do Ribla, i wydali na niego wyrok. **7**. Synów Sedecjasza zabito na jego oczach, a [król babiloński] kazał wyłupić oczy Sedecjaszowi i zakuć go w podwójne kajdany z brązu. Potem uprowadził go do Babilonu. **8**. W piątym zaś miesiącu, siódmego dnia miesiąca - był to dziewiętnasty rok [panowania] króla babilońskiego, Nabuchodonozora - wkroczył do Jerozolimy Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, sługa króla babilońskiego. **9**. Spalił świątynię Pańską, pałac królewski i wszystkie domy Jerozolimy - wszystkie wielkie domy spalił. **10**. Całe zaś wojsko chaldejskie, które było z dowódcą straży przybocznej, zburzyło mur dokoła Jerozolimy. **11**. Resztę zaś ludności, która pozostała w mieście, i zbiegów, którzy przeszli do króla babilońskiego, oraz pozostały tłum Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, uprowadził na wygnanie. **12**. Lecz spośród ubogiej ludności kraju dowódca straży przybocznej pozostawił niektórych do uprawy winnic i roli. **13**. Chaldejczycy połamali kolumny z brązu, które stały w świątyni Pańskiej, podstawy oraz morze z brązu w świątyni Pańskiej, a brąz z nich przenieśli do Babilonu. **14**. Zabrali również kotły, łopatki, nożyce do oczyszczania lamp, czasze i wszystkie przedmioty z brązu używane przy sprawowaniu kultu. **15**. Dowódca straży przybocznej zabrał także popielnice i kropielnice, złote i srebrne. **16**. A brązu z dwóch kolumn, jednego morza i podstaw, które Salomon sprawił dla świątyni Pańskiej - z tych wszystkich przedmiotów - niepodobna było zważyć. **17**. Osiemnaście łokci wynosiła wysokość jednej kolumny, głowica jej była z brązu, a wysokość głowicy wynosiła pięć łokci. Dokoła głowicy była siatka z jabłkami granatu - wszystko z brązu. Druga kolumna miała takie same [jabłka granatu] nad siatką. **18**. Dowódca straży przybocznej schwytał Serajasza, najwyższego kapłana, i Sefaniasza, kapłana zastępcę, oraz trzech stróżów progów. **19**. Z miasta zaś schwytał jednego dworzanina, który był dowódcą wojskowym, pięciu ludzi spośród najbliższego otoczenia króla, których znaleziono w mieście, pisarza dowódcy wojska, sporządzającego spis ludności kraju, oraz sześćdziesięciu spośród prostej ludności kraju, przebywającej w mieście. **20**. Nebuzaradan, dowódca straży przybocznej, schwytał ich i zaprowadził do króla babilońskiego do Ribla. **21**. Król babiloński kazał ich stracić w Ribla, w kraju Chamat. Wówczas uprowadzono Judę na wygnanie daleko od własnego kraju. **22**. A dla ludności, która pozostała w kraju Judy - którą zostawił Nabuchodonozor, król babiloński, wyznaczył na zarządcę Godoliasza, syna Achikama, syna Szafana. **23**. Wszyscy dowódcy wojskowi i ich ludzie dowiedzieli się, że król babiloński wyznaczył na zarządcę Godoliasza, i przyszli do Godoliasza, do Mispa, mianowicie: Izmael, syn Netaniasza, Jochanan, syn Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta z Netofy, Jaazaniasz, syn Maakatyty - oni wraz ze swoimi ludźmi. **24**. Wtedy Godoliasz złożył przysięgę im oraz ich ludziom i powiedział do nich: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom, mieszkajcie w kraju, służcie królowi babilońskiemu, a będzie się wam dobrze powodziło. **25**. Lecz siódmego miesiąca przyszedł Izmael, syn Netaniasza, syna Eliszama, z rodu królewskiego, a z nim dziesięciu ludzi, i zabili Godoliasza oraz Judejczyków i Chaldejczyków, którzy byli z nim w Mispa. **26**. Wówczas cały lud, od najmniejszego aż do największego, i dowódcy wojskowi powstali i wyruszyli do Egiptu, ponieważ bali się Chaldejczyków. **27**. W trzydziestym siódmym roku po uprowadzeniu na wygnanie Jojakina, króla judzkiego, dwunastego miesiąca, dwudziestego siódmego dnia miesiąca - Ewil-Merodak, król babiloński, w roku objęcia swej władzy ułaskawił Jojakina, króla judzkiego, i kazał wyprowadzić go z więzienia. **28**. Rozmawiał z nim łaskawie i wyniósł jego tron ponad tron królów, którzy przebywali z nim w Babilonie. **29**. Zdjął więc Jojakin swoje szaty więzienne i jadał zawsze u króla przez wszystkie dni swego życia. **30**. Król babiloński zapewnił mu stałe utrzymanie, dzień po dniu, przez cały czas jego życia.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.   
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.   
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.